

6.11.33 2005, 2070 15/43
Należność pocztowa uszczona ryczałtem.
ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 22 PAŹDZIERNIKA 1933 R. Nr. 43

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

**ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA**

BACZNOŚĆ CZYTELNICY!!!

Z POWODU WYCZERPANIA

Nr. Nr. 27-28, 29, 30-31 i 32

„Przewodnika Gospodarskiego“

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę od 1-go lipca i nowo opłacającym prenumeratę za III-ci kwartał po 10-tym sierpnia b.r. uskuteczniłmy wysyłkę pisma od Nr. 34, zaliczając prenumeratę od połowy III-go kwartału, co ogłosiliśmy w Nr. 35/36 „Przewodnika Gospodarskiego“.

Przypominając o tem zawiadamiamy, że na wszelkie reklamacje w sprawie tych wyczerpanych numerów odpowiadać oddzielnie nie będziemy.

ADMINISTRACJA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“
Warszawa, Kopernika 30, I p.

**Państwowa
Żeńska Szkoła Rolnicza
w Horyńgrodzie**

poczta Tuczyn, powiat Równe

przyjmuje zapisy na 8-my jedenasto-
miesięczny kurs rozpoczynający się
15 listopada r. b.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Szkoły.

**Absolwentka
szkoły rolniczej**

lat 21, poszukuje od zaraz lub później po-
sady elewki, lub jakiej innej, na większym
majątku, miejscowość obojętna. Łaskawe
zgłoszenia proszę kierować do Admini-
stracji Przewodnika Gospodarskiego pod
„Absolwentka“.

PODSTAWĄ OPŁACALNOŚCI JEST DOBRY ZBYT NABIAŁU

ZAPEWNI GO WAM spółdzielnia mleczarska pracująca z własną centralą handlową, którą jest

ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI MLECZARSKICH i JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego **ODDZIAŁY**: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz; ul. Stara; Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: Ceny zbóż na giełdzie warszawskiej utrzymują się na poziomie dotychczasowym. Na giełdach prowincjonalnych ceny żyta i pszenicy uległy nieznacznym wahaniom. Pomimo wciąż słabej tendencji dla pszenicy nie przewiduje się spadku ceny, wobec spodziewanego zwiększenia się zapotrzebowania na pszenicę.

Na rynkach zagranicznych głównie skandynawskich daje się odczuwać bardzo silną konkurencję żyta polskiego i niemieckiego, co powoduje silne obniżanie ceny żyta. Celem usunięcia wzajemnej konkurencji Polska i Niemcy podjęły konferencję porozumiewawczą, na której przewiduje się uzgodnienie

wspólnego programu eksportowego żyta. Niewykluczone jest utworzenie wspólnego biura eksportowego żyta.

Rynki zwierząt rzeźnych: Spęd na targowiska normalny, targi były ożywione, ceny nieznacznie zwyżkowały. Trochę się poprawiła sytuacja na targowiskach bydłowych, jednak jeszcze dużo sztuk zostało niesprzedanych.

Na targowiskach świńskich w dalszym ciągu panuje ożywienie, ceny miały tendencję zwyżkową, zakupy duże. Na warszawskim rynku dobre sztuki słoninowe osiągały cenę do zł. 1,40 gr. za 1 kg. żywca. Ceny bekoniów na rynku angielskim ostatnio nie uległy zmianie.

I. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

w Warszawie.

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

od 9.X do 13.X

Woły młode miesiste	70—75
" " tuczone	—
" starsze tłuste	60—65
Krowy oddojone tłuste	—
" tuczone	—
Cielęta młode odżywione	80—85
" kresowe słabo odżywione	— 70
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	125—135
" o wadze 130—150 kg.	115—120
" mięsne od 110 kg. wzwyż	95—115

Za wyjątkowe sztuki słoninowe płacono po 1.40 zł. za 100 kg.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

od 2.X do 11.X

Woły: 1) pełnomięsiste wytuczone	—
2) młode miesiste niewytuczone	—
3) miernie odżywione	—
Buhaje: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	60—68
2) pełnomięsiste młodsze	56—59
3) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywiane starsze	50—55

2. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Krowy: 1) najwyższej wartości rzeźnej	70—89
2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	64—69
3) miernie odżywione krowy i jałówki	55—63
4) lichy odżywione krowy i jałówki	48—54
Jałówki: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	70—80
Cielęta: 1) najprzedniejsze tuczone	86—95
2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	74—85
3) mniej tuczone i dobre ssaki	62—73
4) liche ssaki	50—61
Świnie: 1) tuczone ponad 150 kg.	136—150
2) pełnomięsiste 120—150 kg.	121—125
3) pełnomięsiste 100—120 kg.	106—120
4) pełnomięsiste 80—100 kg.	90—105

3. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku, Równem od dnia 9 do 14 października.

W tygodniu sprawozdawczym panowała na rynku warszawskim tendencja ospała i sprzedawano przy tendencji słabej w drobnej hurtowej sprzedaży masło I gatunku loco skład odbiorcy od zł. 3.06 do zł. 3.80 za kg.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	13-X		Poznań	Lublin	Łódź	Równe	Wilno
			13-X	13-X	13-X	13-X	13-X
Żyto jednolite 700 g/l	14.25—14.75	Pszemica zbierana	19.25—19.75	20.00	21.50—22.00	17.25—17.75	22.50
Żyto zbierane 687 g/l	—	" dworska	—	20.50—20.75	—	18.50—19.00	—
Pszem. jara czerwona 775 g/l	—	Żyto " zbierane	14.50—14.75	14.00	13.25—13.50	12.50—13.00	—
Pszemica jednolita 748 g/l	21.00—21.50	" dworskie	—	14.50—14.75	—	13.50—14.00	—
zbierana 737 g/l	20.00—20.50	Jęczmień browarny	16.00—17.00	—	16.50—17.00	—	—
Owies jednolity 468 g/l	15.00—15.50	" przemiałowy	13.25—14.00	14.00—14.50	14.50—15.00	11.25—11.75	15.00—15.50
" zbierany 438 g/l	14.50—15.00	Owies jednolity	13.50—14.00	13.50—13.75	14.50—15.00	—	14.96
Jęczmień browarny 684 g/l	15.50—16.00	" zbierany	—	12.50—13.00	14.00—14.50	10.00—10.50	—
" kaszany 632 g/l	14.50—15.00	Rzepak	37.00—38.00	—	39.00—41.00	—	—
" pastewny 615 g/l	—	Rzepak	38.00—39.00	—	—	—	—
Groch polny z workiem	22.00—24.00	Groch polny	—	—	22.00—23.00	—	—
" Victorja z workiem	26.00—30.00	" Victorja	20.00—24.00	—	25.00—28.00	—	—
Rzepak zimowy	37.00—39.00	" Folgera	22.00—25.00	—	—	—	—
Rzepak zimowy	37.00—39.00	Wyka	14.00—15.00	—	—	—	—
" letni	38.00—40.00	Łubin niebieski	—	—	—	—	—
Siemię lniane basis 90%	—	" żółty	—	—	—	—	—
z workiem	33.00—35.00	Mąka pszenna	65% 35.50	37.00—40.00	65% 35.50	34.50—36.50	35.00—39.37½
Mak niebieski z workiem	55.00—65.00	" żytnia stand.	65% 22.50	23.00	65% 22.00	22.00—22.50	25.50
Mąka pszenna gatunek I	—	Otręby pszenne	8.50—9.00	6.75	7.50—8.00	—	8.75
4/0 "Lukusowa"	38.00—43.00	" " grube	9.50—10.00	7.00	8.00—8.50	6.00—6.25	—
Mąka pszenna gat. I 65%	35.00—38.00	" żytnie	8.50—9.00	6.50—6.75	7.75—8.00	—	8.50
Mąka pszenna gat. II	32.00—35.00	Mak nieb.	60.00—65.00	65.00—75.00	63.00—68.00	—	—
Mąka pszenna gat. III "Poślednia"	18.00—23.00	Koniczyna biała	—	180.00—150.00	—	—	—
Mąka żytnia pyłkowa gat. I	—	" czerwona	—	195 do 200.00	160.00—180.00	135.00—140.00	—
65—55%	24.00—26.00						
Mąka żytnia sitk. gat. II	—						
po 55%	18.00—20.00						
Mąka żytnia razowa 95%	18.00—20.00						
Otręby pszenne szale	9.00—9.50						
" " średnie	8.50—9.00						
Otręby żytnie	8.00—8.50						
Kuchy lniane	16.00—16.50						
" rzepakowe	13.50—14.00						
" słonecznikowe 42-44%	16.50—17.00						

Dalszy ciąg sprawozdania targowego, na str. IV okładki.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Własnymi siłami, nap. J. Brzozkowski. — Z ostatniego tygodnia. — Kompostowanie odpadków gospodarskich, nap. dr. M. Wojtysiakowa. — Kilka opinii o wysokości pnia drzewek, nap. inż. E. Błaszczyk. — Przed wyborami do samorządu, nap. Jan Olędzki. — Kalendarz gospodarski na rok 1934. — Z różnych stron. — Nowiny rolnicze. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Ze szkół. — Komunikaty. — Porady prawne. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Wszystko znajdziesz, wszystkiego dowiesz się bez kłopotu w Kalendarzu Gospodarskim na rok 1934

Kalendarz ukaże się już w najbliższych dniach.

Treść kalendarza zmieniono, dostosowując ją do potrzeb rolnika praktyka.

Objętość kalendarza powiększono przy tej samej cenie 1 zł. 50 gr. za egzemplarz.

Warunki sprzedaży dla kółek rolniczych i zamówień zbiorowych:

Przy zamówieniu **co najmniej 10 egz.** i wpłaceniu zgóry należności w kwocie 15 zł. na konto P.K.O. Nr. 21.164 dodaje się **jedenasty egz. bezpłatnie**, zamawiający nie ponosi kosztu przesyłki i opakowania.

Przy zamówieniu **5 egz.** i wpłaceniu zgóry należności w kwocie 7.50 zł. zamawiający **nie ponosi kosztów przesyłki**. Cena pojedynczego egzemplarza wraz z przesyłką przy wpłacie należności zgóry wynosi 2 zł.

Zamówienia należy przysyłać do **Książnicy dla rolników Warszawa, ul Kopernika 30.**
konto P.K.O. 21.164.

Własnymi siłami

Utarło się między ludźmi powiedzenie, że „dobry projekt stanowi połowę wykonania”. W życiu praktycznym nie zawsze tak bywa. Najlepszym przykładem tego jest doskonały projekt społecznej organizacji wymiany gospodarczej między ludźmi, wyrażający się **w idei ruchu spółdzielczego**. Mimo, że został on wypracowany i uznany za najlepszy kilkadziesiąt lat temu, to jednak do tej pory nie jest powszechnie urzeczywistniony.

Społeczeństwa takie, jak świat robotniczy angielski, świat rolniczy czechosłowacki, oraz duński, przez planowe urzeczywistnianie idei spółdzielczej osiągnęły dobrobyt, o jakim wieśniak polski marzyć nawet nie ma odwagi. Pisaliśmy o tem, jaki wpływ na rządy i losy państwa wywierają rolnicy czechosłowaccy, uświadomieni oraz zorganizowani zawodowo i spółdzielczo. Niemałe znaczenie i wpływ mają w swoim państwie rolnicy duńscy i niemieccy. Wystarczy powiedzieć, że mądra organizacja zawodowa i gospodarczo - spółdzielcza rolników duńskich doprowadziła do tego, że karmienie inwentarza w Danii polskim zbożem wypada znacznie taniej, niż u nas w Polsce. Nic też dziwnego, że bekony, masło i jaja duńskie mogą konkurować sku-

tecnie na rynkach zagranicznych z podobnymi produktami polskimi, drożej wytwarzanymi.

Rzuciliśmy w poprzednim numerze „Przewodnika Gospodarskiego” projekt przystąpienia masowo do stworzenia spółdzielczego aparatu handlowo-rolniczego. Projekt ten ma na celu wytworzenie takiej siły organizacyjno - gospodarczej wsi, aby przy jej pomocy można było opanować handel produktami rolniczymi i zaważyć na dalszych losach polityki gospodarczo - rolniczej w państwie. Nie jednego projekt ten przerazi; wielu ludziom wyda się on nie realnym; większość powie zapewne, że nie zbierze się potrzebnych środków finansowych i nie znajdzie godnych ludzi do poprowadzenia tak wielkiego przedsięwzięcia. Przedewszystkiem więc poświećmy trochę uwagi wyświetleń tych wątpliwości.

Obejrzymy się dookoła siebie, szeroko po kraju. Zauważymy dorobek ostatnich 15 lat we własnych gospodarstwach, w gospodarce samorządowej i w gospodarce państwa. Dorobek ten jest wielki. Odrobiliśmy zniszczenia wojenne, wybudowaliśmy masę dróg, pobudowaliśmy masę gmachów, wyposażyliśmy armję w najkonieczniejsze środki obrony kraju, rozbudowaliśmy przemysł i handel, stworzy-

liśmy zaczątek floty wojennej i handlowej, wybudowali Gdynię — polski port nad polskim morzem! Dorobkiem tym chlubić się przed światem. Jest on źródłem naszej ambicji narodo-państwowej. Podziwiają nas cudzoziemcy i po cichu przykład z nas biorą.

Spyta nie jeden z Czytelników sam siebie: ale przecież to nie my, nie rolnicy osiągnęliśmy te wielkie sukcesy?! U nas była zawsze bieda, a gdy przyszło trochę poprawy, to wpadliśmy z niej zaraz w taką opresję, że i wytrzymać nie sposób. Otóż rzecz w tem, że chociaż nie wszystko, ale w $\frac{3}{4}$ ten wielki dorobek jest właśnie **naszym wielkim dorobkiem**. Powstał on z owoców naszej pracy w przewadze swej, chociaż powstawał bez świadomej woli wsi i bez jej współudziału. Wieś świadczyła na rzecz powstania tego dorobku tylko, że nie wiedziała nawet, ile daje ze swego dobra, zwłaszcza na różnicy cen przy sprzedaży i przy kupnie.

Stworzenie własnego aparatu spółdzielczo-gospodarczego na wsi ma na celu nie co innego, jak to, żeby rolnik nie musiał już więcej oddawać pomimowoli zysków swej pracy innym, żeby mógł to czynić w przyszłości świadomie i tylko tam, gdzie naprawdę będzie potrzeba. Na stworzenie takiego aparatu muszą się znaleźć potrzebne fundusze i muszą znaleźć się godni ludzie do kierowania tym aparatem dla dobra wsi i Polski ludowej. Nieprawda, że się nie znajdują! Nieprawda, że człowiek z musu więcej jest w stanie dać ze siebie, niż gdy daje z własnej, nieprzymuszonej woli! Największych bohaterstw dokonywują nie tchórze, uciekający przed karą, lecz śmiałkowie, idący na ochotnika na spotkanie niebezpieczeństwa.

Dlatego wieś z własnej woli, z własnego wewnętrzznego nakazu moralnego, stworzy własną społeczną organizację handlu rolniczego. Uczyni to własnymi siłami. Do tego zwycięskiego trudu, poprowadzą wieś Czytelnicy „Przewodnika Gospodarskiego”, na barki których sam los wkłada obowiązki przodowania wsi w jej walce ze społeczną niesprawiedliwością i wyzyskiem mas wiejskich. Każdy Czytelnik „Przewodnika Gospodarskiego” stać się powinien jak najrychlej ośrodkiem świadomej myśli i praktycznego czynu gromadzkiego na wsi; stać się winien misjonarzem sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Jak zebrać potrzebne fundusze.

Projektowana w poprzednim artykule suma minimalna 250.000 zł. na uruchomienie powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej nie jest duża. Stanowi ona w przeciętnym powiecie nie więcej, jak $\frac{1}{4}$ sumy podatków samorządowych. Zważywszy, że fundusz ten projektuje się zebrać w przeciągu 4 lat da to w rezultacie dodatkowe obciążenie rolników w wysokości około 5% podatków samorządowych, a więc mniej, niż wyniesie projektowany podatek stały na podtrzymywanie cen rolniczych w drodze interwencji państwowej. A przecież fundusze te stworzą stały kapitał obrotowy, będą procentować, dając rolnikom coroczny zysk w postaci różnicy cen, przewyższający parę lub kilka krotnie projektowaną sumę. Innymi słowy zebrana suma kapitału wracać będzie do rolników corocznie, parokrotnie zwiększona.

W wielu powiatach potrzebny fundusz może być

zebrany bez uciekania się do zużytkowywania zwykłych dochodów z gospodarstwa. Można go stworzyć np. z wpływów za dzierżawę polowania na terenach wiejskich. Wpływy te są przeznaczone zwykle na cele, niczem nie związane z poprawą bytu na wsi. W wielu wypadkach tereny polowania oddawane są wprost bezpłatnie — jako uprzejmość wobec sympatycznych myśliwych.

A suma z tego tytułu może być pokaźna we wsi, zaś w powiecie całkiem poważna.

Średnio płacą za dzierżawę polowania około 40 groszy z ha. Wieś, posiadająca 150 ha obszaru, mogłaby więc podpisać do spółdzielni nie cztery, jak projektowano w artykule, lecz 10 udziałów po 25 złotych i fundusz potrzebny, zebrano by w przeciągu lat czterech; a gdyby na ten cel poświęcono dochód z dzierżawy polowania za lat 10, to taka wieś mogłaby wpłacić 24 udziały.

Obawy więc, że trudno będzie zebrać potrzebne fundusze na uruchomienie spółdzielni, nie są słuszne. Gdyby ludzie musieli, daliby dwa razy tyle, a gdyby wzięto od nich cztery razy tyle, bez pytania, w drodze nadwyżki na handlu ze wsią, nikomu by nie przyszło do głowy szemrać przeciwko temu. Płacą bowiem wieśniacy coroku bezwiednie kilkakrotnie większą daninę na rzecz miast i narzekania jest mało. Trzeba więc wszystko uczynić, aby wieś chciała dobrowolnie dać ze siebie potrzebny wysiłek finansowy na stworzenie środków, ukrócających wyzyskiwanie wsi.

O jednym tylko trzeba pamiętać, że szkoda z braku uczciwej organizacji handlu płynie dla całej ludności wiejskiej. Cała też ludność wsi powinna wziąć udział w budowaniu uczciwego handlu rolniczego. Nikogo nie powinno zabraknąć. Trzeba przystępować do pracy tak, aby nikt nie śmiał uchylić się od spełnienia swego obowiązku. Trzeba do współdziałania powołać wszystkie czynniki, a zatem zarówno społeczne, jak i samorządowe. Należy najpierw przygotować sprawę w powiecie, omówić ją, ustalić plan działania, a potem dopiero przystąpić do wykonywania i realizować go szybko.

Wieśniak jest ofiarny. Do ofiarności wsi zawsze warto kołatać, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy z faktu dania ofiary może wieśniak wyciągnąć dla siebie korzyść moralną — w tym wypadku niewątpliwą. Wieśniak nie lubi tylko spełniać tych wszystkich powinności, których nie uznają i nie wypełniają jego sąsiedzi.

Nie należy też, nie wolno zrażać się niepowodzeniami prób dotychczasowych w budowaniu spółdzielczości wiejskiej. Trzeba natomiast z prób tych i z niepowodzeń wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość, a temi są:

1) budować ruch spółdzielczy na własnych funduszach, a nie na pożyczanych;

2) dobierać do władz w spółdzielniach ludzi nie według upodobań osobistych, lecz według zdolności kandydatów do sprawowania zaszczytnych obowiązków społecznych, oraz według ich wartości moralnych;

3) dobierać na kierowników ludzi wykwalifikowanych zawodowo, pochodzących ze wsi, ze wsią związanych i widzących swoje własne dobro w dobrobycie wsi.

J. Brzozokalski.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

Z KOMISJI EKONOMICZNEJ CTO. i KR.

W środę, 11 b. m. obradowała pod przewodnictwem p. viceprezesa Wł. Małskiego Komisja Ekonomiczna CTO. i KR. Treścią obrad Komisji były metody prac w zakresie ekonomii rolniczej, oraz bieżące zagadnienia polityki ekonomicznej wsi, w związku z przygotowaniami do Walnego Zgromadzenia CTO. i KR., na którym Komisja Ek. wystąpi z przedstawianymi wnioskami. Jako najpilniejsze zagadnienie polityki ekonomicznej ustalono zagadnienia: zbytu i kredytowe. W najbliższym czasie odbędzie się następne posiedzenie Komisji, na którym szczegółowiej mają być omówione sprawy mięsne, nabiałowe i kredytowe.

Z PRAC KOMISJI OŚWIATOWEJ CTO. i KR.

W dniu 16-go bież. mies. Komisja Oświatowa CTO. i KR. obradowała nad wytycznymi planu akcji oświatowej w nadchodzącym okresie. Szczególniejszy nacisk położono w obradach na konieczność wznowienia czytelnictwa na wsi i to zarówno książek, jak i „Przewodnika Gospodarskiego”. Podkreślono również konieczność bliższego związania prac oświatowych wśród starszych i dorastającej młodzieży z pracami szkolnictwa ludowego powszechnego i rolniczego. Nadto Komisja ustaliła tematy oświatowe, mające być przedmiotem rozważań na Walnym Zgromadzeniu CTO. i KR. i rozdzieliła między sobą referaty.

PODATKI NA AKCJĘ INTERWENCYJNĄ

Rada Ministrów uchwaliła dwa projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podatków na akcję interwencyjną. W najbliższym czasie spodziewane jest ogłoszenie tych rozporządzeń, jako podstawy dla stworzenia funduszy na akcję podtrzymywania cen artykułów rolniczych (interwencję) na rynkach krajowych. Fundusze będą się tworzyły z 10% dodatku do podatku gruntowego, 10% dodatku do podatku przemysłowego od obrotu, oraz z opłat ubojowych w wysokości 3 zł. od sztuki bydła, 1.50 gr. od nierogacizny i 50 gr. od cieląt. W rozporządzeniach będzie zastrzeżone, że fundusze, gromadzone z powyższych podatków, będą używane wyłącznie na podtrzymanie cen artykułów rolniczych w kraju.

WŁADZE ODNOWIONEJ W. I. R. ROZPOCZĘŁY DZIAŁALNOŚĆ

W dniach 9 i 10 b. m. obradowała po raz pierwszy nowoutworzona Rada Warszawskiej Izby Rolniczej po jej odnowieniu. Rada wysłuchała sprawozdania z działalności Izby za czas komisarycznej działalności jej władz, oraz uchwaliła budżet na okres do 1 kwietnia 1934 r., to jest na 6 miesięcy w ogólnej sumie 485.200 zł. Zarząd Izby został wybrany w osobach: Calak Mieczysław, Chęlmicki Bohdan, Czarnecki Jan, Przedpeński Bolesław i Rudnicki Janusz. Rada powołała przy Izbie następujące komisje: Rewizyjną, Finansowo-Budżetową, Ekonomiczną, Oświatową, Produkcji Zwierzęcej, Produkcji roślinnej, Ogrodniczą, Kobięcą (K. G. W.) i Leśną

W skład poszczególnych komisji weszli: 1) **Rewizyjnej**: przewodn. inż. Tad. Zakrzewski, członkowie: Wacł. Szymański, Marc. Pawłowski, Stef. Chotecki i Stef. Dąbrowski; 2) **Finansowo-budżetowej**: przewodn. Ign. Lubicz - Sadowski, członek.: Leop. Damiński, Henr. Chłipalski, Ant. Zaleski, Fel. Kamiński; 3) **Ekonomicznej**: przewodn. inż. Bol. Przedpeński, członek.: Lud. Bernstein, inż. J. Rudnicki, red. Jan Siwiec, Miecz. Calak, Wacł. Szymański i dyr. Tad. Zakrzewski; 4) **Oświatowej**: przewodn. red. Jan Siwiec, członek.: St. Kielak, Jan Czarnecki, Kaz. Kołowrocki i prez. Zdz. Wierzbicki; 5) **Produkcji zwierzęcej**: przewodn. Jerzy Siemiątkowski, członek.: Marjan Składanowski, Bohd. Wyleżyński, Stef. Chotecki i Józef Szafraniec; 6) **Produkcji roślinnej**: przewodn. Bohdan Chęlmicki, członkowie: Ludwik Berstein, Ant. Zaleski, Szczepan Polniak i Jan Suchara; 7) **Ogrodniczej**: przewodn. Lucjan Pracki, członek.: Stan. Bartoszewski i Ign. Lubicz-Sadowski; 8) **Kobięcej**: przewodn. Henryka Karczmarczykówna, członek.: Leop. Polniak i Stan. Kielak; 9) **Leśna**: przewodn. inż. Jan Hausbrandt, członek.: Bohd. Wyleżyński i Piotr Bagniewski.

Do działalności komisji przywiązuje Rada W. I. R. b. duże znaczenie, które wyraźnie zaakceptowała przy uchwalaniu budżetu.

WILEŃSKO - NOWOGRÓDZKA IZBA ROLN. BEZ UDZIAŁU DROBNYCH ROLNIKÓW

Na pierwszym zebraniu Rady nowoutworzonej Izby Rolniczej w Wilnie, obejmującej swoją działalnością województwa Wileńskie i Nowogródzkie, zarysowały się poważnie różnice w nastawieniu ideowo - programowym poszczególnych grup radzieckich.

Przy wyborach radców od samorządu i organizacji społeczno-rolniczych weszła do Rady W. N. I. R. większość przedstawicieli drobnych rolników i osadników. Ten charakter składu Rady z wyboru został zupełnie zmieniony przez dopływ radców, mianowanych przez p. Ministra Rolnictwa, w rezultacie czego wytworzyła się w Radzie większość pro-ziemiańska.

Tendencje, ujawnione przez tak stworzoną większość doprowadziły do tego, że przedstawiciele drobnych rolników i osadników uznali za konieczne zgłoszenie odpowiedniej deklaracji, o usunięcie się od udziału w pracach Zarządu i Komisji i złożenie całej odpowiedzialności za działalność W. N. I. R. w ręce grupy ziemiańskiej.

KSIAŻNICA DLA ROLNIKÓW C.T.O. i K.R. W NOWYM LOKALU

W związku z przegrupowaniem wydziałów C. T. R. i K. R. „Książnica dla Rolników” otrzymała nowy lokal, na tem samym I-em piętrze, nawprost wejścia z klatki schodowej, opróżniony przez Wydział Ogrodniczy. W nowym lokalu została urządzona wygodnie księgarnia sprzedająca drobnicowej na miejscu oraz usprawniona wysyłka książek, zamawianych przez terenowe ogniska organizacji i osoby ze wsi. Lokal dawny „Książnicy” został zajęty przez Administrację „Przewodnika Gospodarskiego”.

Kompostowanie odpadków gospodarskich

Kompost może dawać duże korzyści w gospodarstwie rolnem. Zawierając bowiem znaczne ilości rozkładającej się materji organicznej, dostarcza roślinom niezbędnych składników pokarmowych, a jednocześnie, dzięki dużej zdolności chłonnej, przeciwdziała ich wypłukaniu.

Pozatem kompost pozwala zużytkować różne odpadki w gospodarstwie rolnem, które mają pewną wartość nawozową, ale nie mogą być użyte wprost, jako nawóz. Dopiero poddane fermentacji w kupie kompostowej stają się wielostronnym i dostępnym dla roślin nawozem.

W obecnej dobie, gdy wszelkie wydatki w gospodarstwie muszą być jak najbardziej ograniczone, należy zwrócić uwagę rolnika na właściwe kompostowanie odpadków, co da możność otrzymania bez kosztów i nakładów wartościowego nawozu, mogącego zastąpić z powodzeniem obornik, szczególnie na łąkach i w ogrodach.

Dobre kompostowanie będzie polegało nietylko na odpowiednim ułożeniu i pielęgnowaniu kupy kompostowej, ale jednocześnie na umiejętnie rozłożonej pracy przy kompostowaniu w ten sposób, by możliwie nie obciążyć go kosztami robocizny.

Nasuwa się więc pytanie, co i jak należy kompostować, by sprostać powyższym wymaganiom: otrzymania dobrego i taniego kompostu.

CO NALEŻY KOMPOSTOWAĆ?

Podstawą kompostu jest ziemia i masa organiczna. Im ziemia, użyta do kompostu będzie drobniejsza, bardziej próchniczna tem lepiej, gdyż przez to zwiększy się zdolność chłonna kompostu zarówno dla wody, jak i dla wytwarzających się łatwo rozpuszczalnych związków.

Do kompostu nadaje się ziemia ze stawów, z rowów, z piwnic, z podwórza, pozostałości po oczyszczaniu narzędzi rolniczych, szlam i t. d.

Nie jest wskazana ziemia od buraków cukrowych lub z cukrowni, gdyż może zawierać szkodliwe dla buraków nematody.

Odpadki organiczne będą najróżnorodniejsze, a więc: zepsuta słoma i sieczka, słoma użyta do przykrycia kopców, odpadki od młocki, łęty ziemniaczane, chwasty, zepsute pasze i kiszonki, liście z ogrodu, śmiecie z podwórza, odpadki rzeźnicze, wełna, włosy, wszelkie odpadki domowe, któremi nie karmi się zwierząt, odchody ludzkie, które użyte wprost na pole, mogą szkodliwie działać na rośliny, słomiasty obornik, który w stanie nierozłożonym obniża nawet plony i t. d. i t. d.

Pozatem, bardzo wskazany jest dodatek do kupy kompostowej wapna, które przyspieszy rozkład materji organicznej i zubożętni wytwarzające się kwasy.

W ten sposób zebrany kompost będzie zawierał wszystkie składniki, niezbędne dla roślin. Duże ilości próchnicznej ziemi będą skutecznie przeciwdziałać wypłukaniu tych składników oraz sprzyjać wytwarzaniu się dobrej struktury na glebach zarówno ciężkich, gliniastych, jak i zbyt piaszczystych.

JAK NALEŻY KOMPOSTOWAĆ?

Przedewszystkiem należy wybrać odpowiednie miejsce, a więc blisko podwórza, możliwie niedaleko od miejsca młocki; — miejsce powinno być dość duże przynajmniej 100 m.², o łatwym dostępie dla wozów, możliwie na małym wzniesieniu. Nigdy nie należy zakładać kompostu w zagłębieniu, gdzie zbierają się deszcze i śniegi. Do kompostu powinna prowadzić dobra droga; drzewa i krzaki, utrudniające dojazd, powinny być usunięte.

Kompost zwykle zbiera się w ciągu roku. Najpierw kładzie się warstwę słomy, lub sieczki, by oddzielić kupę kompostową od gleby. Na to przychodzi warstwami ułożona ziemia i różne odpadki organiczne, potem możliwie wapno w jakiegokolwiek formie, potem znów ziemia, resztki roślinne i t. d., wszystko rozrzucone warstwami. O ile się chce kompostować bardzo wolno rozkładające się materjały, np. odpadki rogowe, dobrze jest układać je w oddzielne kupki i dopiero później, gdy już się zaczęły procesy rozkładowe, dołączać je do kupy kompostowej.

Gdy kupa kompostowa osiągnie około 60 centymetrów wysokości, zaczynamy układać następną i t. d. Dobrze jest dać na wierzchu kupy odchody ludzkie lub gnojówkę i przykryć odrazu ziemią, wykopaną dokoła kompostu.

Wszystkie te roboty należy wykonywać zimą lub w dżdżyste dni, gdy mało jest pracy. Po ułożeniu całej kupy i przykryciu ziemią zostawia się ją bez żadnych zabiegów do pierwszych mrozów, tylko kosą ścina się rosnące na niej chwasty.

Z początkiem mrozów przykrywa się kupę gorszą słomą i ziemią, żeby nie dopuścić zimna. W tym celu może być również użyty słomiasty obornik, albo, o ile w pobliżu jest iglasty las — gałęzie z igliwem, które na wiosnę mogą być użyte na opał.

W ciągu zimy należy kompost przeorać głębokim pługiem. W tym celu wybiera się dzień, gdy brak roboty, a koniom potrzebny jest ruch. Niskie i długie ułożenie kupy kompostowej ułatwi jej wymieszanie. Można to zrobić również ręcznie, za pomocą łopaty i widel.

Po paru godzinach znów przykryć kupę słomą i ziemią. O ile kompost nie został dobrze wymieszany, należy przeorać go w ciągu zimy jeszcze raz. O ile natomiast wymieszanie było zadowalniające, a procesy rozkładowe wystąpiły wyraźnie, zostawia się go nieprzykrytym, by umożliwić działanie ścinające mrozu...

Wszystkie te roboty wykonywa się w zimie, podczas wolnych chwil od pilniejszych zajęć.

Wiosną wszelkie prace koło kompostu ustają. Najwyżej wskazanem jest polać kupę odchodami ludzkimi lub gnojówką i przykryć ziemią. Rozkład materji organicznej będzie trwał w dalszym ciągu. W ten sposób kupa zostaje do jesieni. W ciągu lata należy tępić rosnące na kupach kompostowych chwasty, ścinając je kosą. Jesienią dobrze jest dać znowu wapno, następnie przykryć kupę, a w zimie znów 1 — 2 razy przeorać i zostawić nieprzykrytą na działanie mrozu.

Wiosną przykryć kupę ziemią i słomą, do jesieni będzie trwał dalszy rozkład. Jesienią odnowić przykrycie, pogrubić warstwę ziemi i na zimę kompost będzie już gotowy do wywiezienia. O ile ma się za-

Kilka opinii o wysokości pnia drzewek

Zimą ub. roku zwróciliśmy się z następującym zapytaniem do kilku osób: **Czy dla naszych warunków przyrodniczo-gospodarczych odpowiedniejsze są drzewa owocowe o pniach wysokich, czy niskich? Jaka jest najodpowiedniejsza wysokość pnia?**

Ponieważ jest to w obecnym czasie aktualna sprawa, przeto z kilkoma odpowiedziami zapoznaliśmy czytelników.

Odpowiedź prof. Adama Hrebnickiego:

„Jestem zasadniczo **zdecydowanym zwolennikiem półpiennych** (podkreślenia autora) drzew owocowych (szczególnie jabłoni), z odchyleniem raczej ku pniom niskim, niż wysokim. Najodpowiedniejsza wysokość pnia dla drzew owocowych (przeważnie jabłoni i częściowo gruszy) dla naszych warunków przyrodniczo-gospodarczych, dla sadów handlowych, będzie, licząc od powierzchni ziemi do korony od 53 cm do 107 cm, w zależności od tego, jakie będzie dalsze postępowanie z drzewkami.

Nie wykluczam potrzeby uwzględnienia i pni wysokich, w zależności od wielu okoliczności, przeważnie zewnętrznych, jak przyzwyczajenia mieszkańców danej okolicy, ich umiejętności pielęgnowania, ich kapitałów, sposobów uprawy roli między i pod drzewami, panujących wiatrów, czy surowych zim i t. p., wreszcie **odmiany** i gatunki drzew. Poza to odgrywa tu dużą rolę **moda** i estetyczne wymagania zakładającego sad...”

Następnie p. prof. A. Hrebnicki tak pisze o zaletach drzewek niskopiennych.

„Drzewka niskopienne są zawsze tańsze, łatwiej się przyjmują (gdyż są młodsze, przyp. mój), nie potrzebują prawie palika i prędzej zaczynają dawać owoce, gdyż prędzej formują koronę. Przyczem, przez dłuższy czas zupełnie **nie przeszkadzają** należytej uprawie ziemi między drzewami, naturalnie przy używaniu nie olbrzymich, lecz średniej miary koni i nie w krakowskich chomontach a zwykłych albo jeszcze lepiej w szorach.

Jeżeli dodać do tego fakt ogólnie uznany, że niskie drzewa mniej cierpią od silnych wiatrów, łatwiej je pielęgnować i ochraniać dymami, przy wiosennych przymrozkach w czasie kwitnienia, że z nich nieporównanie łatwiej jest zebrać urodzaj i przerwać go uprzednio, to jasnym się staje, że racjonalniej jest hodować i sadzić drzewka owocowe **niskie**, jeżeli nie **krzaczaste**, to przynajmniej **półpienne**. W bardzo zaś surowych miejscowościach, wystawionych na silne wiatry i odkrytych — nawet

miar nawieść nim łąki, wykonywa się to w zimie, gdy łąki wytrzymują ciężkie wozy, dając koło 500 cent. metr. na ha. O ile kompost ma być użyty do nawożenia ogrodów, można go wywieźć wczesną wiosną. Żadnych nawozów sztucznych, oprócz wapna, nie trzeba dodawać do kompostu.

O ile rozkład materii organicznej następuje szybko i kompost po 2 zimach jest dostatecznie rozłożony, można go użyć już przed 2-gą wiosną. Zwykle jednak wskazaniem jest pozostawienie go dłużej, by wszystkie jego substancje organiczne uległy dokładnej przemianie i w ten sposób stały się dostępne dla roślin.

Dr. M. Wojtysiakowa.

tylko niskopienne (krzaczaste). Drzewa wysokopienne i alejowe należy sadzić tam, gdzie jak w zachodniej części Polski, do tej formy drzewek owocowych ludzie już oddawna przywykli i gdzie jest dostateczna ilość fachowych sił do ich hodowania w szkółkach i dalszego prowadzenia w sadach handlowych. Poza to mogą być one sadzone w warunkach specjalnych na drogach, pastwiskach, albo w miejscowościach ze zbyt głębokimi każdorocznymi śniegami”.

Następnie prof. Hrebnicki o drzewkach piennych tak powiada: „... drzewka wysokopienne mają znacznie silniejszą tendencję zwieszania swoich koron ku ziemi niż niskopienne, tych samych odmian”.

Na pytanie: „Czy mógłby Pan Profesor opinię swą uzasadnić na przykładach znanych mu, istniejących w Polsce, lub też na pograniczu Polski sadach, złożonych z drzew nisko lub półpiennych?”, p. prof. A. Hrebnicki tak odpowiada:

„Znam wiele sadów jabłoniowych, przynoszących dobre dochody i ładnie wyrosniętych, o drzewach przeważnie **półpiennych, a poczęści niskopiennych**. W Wileńszczyźnie są na przykład takie sady w Berniszkach, p. Wacława Stankiewicza, u p. Stankiewiczowej; w Waszkańcach, p. Szylejko; w Duksztach (pan A. Hrebnicki), w Lipniskach, Kimburciskach, cały szereg mniejszych włościańskich sadków po wsiach i folwarkach i t. d. Poza to słynęły takie sady na Białorusi w Witebszczyźnie, dalej w Rosji nawet na dalekiej północy w petersburskiej gubernji. W całej zresztą Rosji środkowej od północy do południa panuje w sadach jabłoniowych prawie wyłącznie forma półpienna (około 1 m., którą my nazywamy niskopienną), która się zniża, posuwając się na wschód ku Wołdze, miejscami, przechodząc w formę krzaczastą.

Żeby się w tem utwierdzić — dosyć jest przejrzeć gruntownie opisy sadów prawie całej Rosji, znane tam i wielce cenione pisarza prof. W. W. Paszkiewicza, który objeżdżał większość gubernji północnych i wschodnich. Zwiedził i opisał szczegółowo ich sady w swych grubo tomowych dziełach.

Na corocznych wystawach w Petersburgu, najwyższe nagrody za drzewka owocowe zawsze otrzymywały eksponaty szkółkarskie z drzewkami **półpiennymi** 2-u, najwyżej 3-letnie z jednoroczną koroną i dostateczną grubością pnia”.

Od siebie dodać muszę, że prof. Adam Hrebnicki, największy autorytet w zakresie sadownictwa i pomologii, niestety zamało znany i doceniany w Polsce, w ciągu kilkudziesięcioletniej swej działalności naukowej na obczyźnie — w Rosji, po której zostały dzieła nieprzemijającej wartości, jest tak ceniony, że w tej Rosji, w której prawie wszystko przewrócono do góry nogami, dzieła jego są wydawane raz po raz.

Pod wpływem prof. Hrebnickiego kształtowały się i dalej kształtują się poglądy na sadownictwo na naszym krańcu Rzeczypospolitej — w Wileńszczyźnie, który to okręg, jeden jedyny, ma prawdziwe sadownictwo handlowe. Jego sad pomologiczny w Duksztach, jest skarbnicą, jedyną w swoim rodzaju, niestety za mało znaną i przez to za mało wykorzystaną.

Inż. E. Błaszyk.

Przed wyborami do samorządu

W tym roku weszła w życie nowa ustawa samorządowa, która scala na całym terenie naszego kraju dotychczasowe, w każdym byłym zaborze inne, ustawy o samorządzie. Czy ta ustawa jest dobra, czy zła, na razie nic o tem powiedzieć nie można. Dowiemy się tego czasem, kiedy już wspomniana ustawa zacznie nas obowiązywać w życiu praktycznym. Lecz nie o samej ustawie chciałem mówić, a o nowych wyborach do samorządu wiejskiego, które z racji wprowadzenia nowej ustawy, mają się odbyć na terenie całego Państwa, już za kilka tygodni. Jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa samorząd to chyba każdy rozumie. Trzeba więc pamiętać, że gospodarzą samorządową kierują wybierani przez nas, nasi przedstawiciele. Oni uchwalają podatki samorządowe i różne świadczenia oraz stanowią o całej gospodarce naszych gmin i powiatów.

Dlatego do władz samorządowych powinni być wybierani najwybitniejsi obywatele, którzy o dobro ogółu nie mniej dbają, niż o swe własne, którzy rozumieją potrzeby życia swych współobywateli - wyborców i potrafią zaspakajać je.

Że takich ludzi brak, to dobrze wiemy, patrząc na gospodarkę niektórych naszych samorządów gminnych czy powiatowych. Nienormalne warunki, jakie w niektórych samorządach panują, przypisać należy przede wszystkim ludziom, wybranym do rad gminnych i sejmików, obecnie rad powiatowych, którzy przeważnie mają na uwadze swoje własne dobro i starają się zaspakajać własne, wygórowane ambicje. Dziś, w przededniu wyborów, należy się poważnie zastanowić nad wyborem ludzi, którzy w przyszłości mają stanowić o naszej gospodarce samorządowej. Pamiętajmy przede wszystkim, aby najwięcej weszło tam **naszych przedstawicieli rolników**, ludzi światłych, którym można zaufać, którzy dotychczasowym postępowaniem dają nam zapewnienie, iż dostawszy się do władzy w samorządzie, nie będą jej nadużywali dla osobistych korzyści, a przede wszystkim będą mieli na uwadze ogólne dobro swych wyborców. Wiedźmy o tem, że najlepsza ustawa, wykonana źle przez złych ludzi, stanie się ustawą najgorszą i odwrotnie, ustawa zła, a wykonana przez mądrych ludzi, mądrze, stać się może ustawą najlepszą. A więc wszyscy gremjalnie weźmy udział w wyborach samorządowych, przeprowadzając tylko swoich najlepiej myślących i dbałych o ogólne dobro ludzi, zwłaszcza **działaczy, zaprawionych w pracy społecznej, kółkowej i spółdzielczej**. Może to w przyszłości przyczyni się do ulżenia trochę naszej ciężkiej doli.

Jan Olędzki.

Kalendarz Gospodarski na rok 1934

Ciekawe są te wydawnictwa kalendarzowe! Dawniej, to cała wiedza do nich się cisnęła — wszystko, co się zdawało mądrością najprzedsniejszą, byle podane w przystępnej formie, musiało się w kalendarzach mieścić. Dziś jest inaczej — wiedza jest zbyt rozległa — tak, że nawet specjalne kalendarze, przeznaczone dla pewnych odłamów czytelniczych, muszą się pozbywać tych działów, które są zbyt obszerne do streszczeń, a które znajdują miejsce w bro-

szurach i książkach. Kalendarz musi być informatorem — krótkim wyciągiem ze zdobyczy danej wiedzy, by czytelnik nie był zmuszony przeszukiwać stosów książek, lecz znalazł gotowe streszczenia w interesujących go zagadnieniach. W myśl tego założenia, przyszłoroczny **Kalendarz gospodarski** — został z gruntu zreformowany — i była to szczęśliwa myśl jego redaktora, gdyż czytelnicy znajdą w nim ową esencję wiedzy rolniczej, te właśnie wiadomości, które wyjęte zostały z przeróżnych działów nauki, a były porozrzucane w licznych podręcznikach. Usunięto więc niemal zupełnie artykuły — których treść odpowiadała gdzieindziej drukowanym wskazówkom, mieszczącym się w broszurach.

Aby wyjaśnić na czem praktyczne zalety **Kalendarza** polegać będą weźmiemy dla przykładu dział rolniczy; przede wszystkim więc rolnik praktyk znajdzie tu informacje, jak przy pomocy wskazówek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych dostosować organizację i produkcję gospodarstwa do miejscowych warunków, następnie ważne informacje praktyczne wyjaśniają sposoby walki ze szkodnikami roślin uprawnych, podano szereg wiadomości podręcznych o szkodnikach i chorobach i ich tępieniu, o zaprawianiu ziarna i t. p.

Na specjalną uwagę zasługuje dział nasienny, w którym po raz pierwszy zgromadzono informacje o wszystkich odmianach roślin uprawnych, znanych w Polsce i podano adresy hodowli, w których te odmiany są produkowane. Rolnicy, którzy interesowali się dobozem odmian roślin gospodarskich wiedzą, jak trudno jest zorientować się w wielu istniejących odmianach i wybrać właściwą, **Kalendarz** pracę tę każdemu znakomicie ułatwi.

Równie ciekawie przedstawia się dział nawożenia, w którym zamieszczono przede wszystkim opis nawozów naturalnych i pomocniczych oraz podano szereg wiadomości, które ułatwią lepsze wykorzystanie własnych środków nawozowych gospodarstwa oraz właściwy wybór najodpowiedniejszych nawozów pomocniczych.

Ważne znaczenie mają wskazówki jak należy we własnym gospodarstwie przeprowadzać doświadczenia i jak z nich korzystać. Nie pominięto nawet takich wiadomości, jak opis sposobu nastawiania siewnika na odpowiednią ilość wysiewu.

Aby uchronić rolnika od zasadniczych błędów w uprawie i nawożeniu różnych roślin, podano obszerne tablice, w których opisane są właściwości wszystkich uprawianych roślin. Kto chce poprawić lub założyć łąkę, znajdzie w **Kalendarzu** gotowe układy tanich mieszanek, traw i roślin łąkowych, znajdzie opis każdej trawy, oraz główne wskazówki o sposobach pielęgnowania i zakładania łąk.

Trudno byłoby tu opisywać i wyliczać wiele jeszcze drobnych, krótkich, a jednak b. cennych wiadomości i wskazówek, zgromadzonych w samym tylko dziale „Rolnictwo”. O wielkości dokonanej pracy oraz o wartości **Kalendarza** świadczyć może to, że wszystkie wyliczone tu wiadomości zapełniają jeden tylko z poddziałów dużego działu „technika rolnicza”, a takich dużych działów będzie w kalendarzu aż siedem.

Dla tysięcy czytelników **Kalendarz** tegoroczny

będzie prawdziwą niespodzianką; przyzwyczajeni do czytania **Kalendarza** w chwilach wolnych, znajdą w nim obecnie książkę, którą się bierze do ręki wciąż — w „chwilach pracy”. Kiedy się oblicza procenty, kiedy się sprawdza czy obliczono dobrze i sprawiedliwie podatki, kiedy choruje inwentarz, kiedy się sadi drzewka, szuka odpowiedniej książki, buduje lodownię, zakłada pasiekę, zaprawia zboże, spryskuje drzewa, kiedy się chce szybko przeprowadzić różne obliczenia, kiedy się chce znaleźć adresy różnych instytucji i t. d. i t. d. w takich i tym podobnych sprawach **Kalendarz** dostarczy rolnikowi najszczęśliwszych informacji.

Tak bogata treść nie mogła pomieścić się w zeszłorocznej objętości **Kalendarza**, ilość zatem stron powiększono, pozostawiając jednak tą samą cenę 1 zł. 50 gr. za egzemplarz.

Z różnych stron

GŁOSY ZE WSI.

W sprawie pomysłu p. Brzozokalskiego,

Po kilku wstępnych artykułach pana Brzozokalskiego, uderzających w zastój myśli społecznej — w zastój samopomocy prawie, że nieistniejącej w stosunkach wsi polskiej, został wreszcie pozostawiony przez autora ważny, konkretny projekt w Nr. 42 **Przewodnika**. Projekt niezmiernie doniosły w swem założeniu, by drogą *społecznego wysiłku* zbudować fundusz podstawowy do walki z wyzyskiem gospodarczym, uprawianym bezkarnie wobec bezbronnych i bezradnych wieśniaków.

O tem, jak taki projekt wygląda, nie będę tu wspominał, gdyż czytelnicy nasi mają go wyłuszczone we wspomnianym numerze naszego pisma, powiem tylko, że wedle mego zdania fundusz złożony na walkę z wyzyskiem wsi oprocentowałby się w stosunku co najmniej 300% rocznie, czyli, że każda wydana na ten cel złotówka wielokrotnieby się zwróciła. Tylko — o jedno chodzi: czy nasz wieśniak najbardziej tu zainteresowany — nie ten odgórny — oświecony, dla którego zupełnie jasną jest korzyść z wykonania podanego projektu, ale szary wiejski tłum, najbardziej podległy wyzyskowi, zrozumie konieczność przedsięwzięcia? Czy ze swej krwawicy zechce poświęcić ów ciężko zdobywany grosz na sprawę powszechnego dobra, tego właśnie, które jego dotyczy? Tyle razy już był zawiedziony na spółkach, na różnych spółdzielniach, instytucjach — że naprawdę ma wiele racji, gdy powiada: „Byłoby dobrze iść kupą i stworzyć siłę... ale... kto nas poprowadzi? Czy i w tym wypadku nie będzie tak, jak bywało, że prowodyrzy obdarzeni naszym zaufaniem — poczuwszy grosz w łapie, zapominali, że to nie ich własność i albo przez lekkomyślność i nieznaną rzecz — albo przez chciwość pogrążyli wspaniałą ideę? Czy do przeprowadzenia tej sprawy znajdą się dziś inni ludzie? Gdzie ich szukać, gdy wieś tkwi w szalonej bierności i pod wpływem żrącej nędzy już chyba tylko w zmiłowaniu boskiem widzi ratunek?

W tem — trzeba przyznać — jest ogromnie dużo racji — trzeba by tu naprawdę ludzi z gorącym sercem i bezgranicznym poświęceniem, którzyby chodzili od wsi do wsi i w każdej chałupie zdołali

poruszyć myśl i pęd do zamierzonego dzieła...

I to jest konieczne... Bez tego projekt pana Brzozokalskiego przeminie bez echa... i może dopiero jakaś katastrofa zbudzi myśl, że jednak był to projekt dyktowany głęboką troską społecznika i obywatela — który przecie nie mógł sam wziąć na siebie ryzykownej pracy — a zbyt mało znalazło się serca i mózgów, któreby mu współdziałały.

Czytelnik.

NOWINY ROLNICZE

DOBRY SPOSÓB ODGORYCZANIA ŁUBINU.

Najbardziej znanym sposobem odgoryczania ziarna łubinu jest — parowanie, a następnie ługowanie wodą. Sposób ten jest dobry, gdy mamy wodę bieżącą, do której po uparowaniu, w koszach łubin wstawiamy, wówczas następuje zupełne odgoryczenie. Przy zalewaniu wodą w beczkach, łubin odgorycza się już nieco gorzej i jest mniej chętnie przez inwentarz jedzony. Przy odgoryczaniu łubinu przez parowanie i ługowanie w wodzie następują pewne straty; odgoryczanie ma na celu usunięcie gorzkich, trujących substancji t. zw. alkaloidów, ale jednocześnie wypłukane zostają i cenne składniki odżywcze (do 25%).

Stacja doświadczalna w Starym Brześciu, wypróbowała obecnie nowy sposób odgoryczania łubinu; sposób ten nie pozbawia łubinu cennych składników. Polega on na zakiszaniu ziarna łubinu z paszami soczystymi, w szczególności zaś z wytlókami. Jak wykazały doświadczenia, łubin w ten sposób odgoryczony, spaszany razem z wytlókami, nie wywierał złego wpływu na zdrowie zwierząt i był chętnie jedzony.

Najlepszym sposobem jest zakiszanie w dołach cementowych, kiszonki takie najpewniej się udają.

Kisząc łubin z wytlókami albo układamy warstwami, to znaczy cieńszą warstwę łubinu i grubszą wytlóków, albo mieszany ziarno łubinu z wytlókami. Ten ostatni sposób jest lepszy; szczególnie dobrze odgorycza się łubin, gdy jest ześrutowany i dobrze wymieszany. Odgoryczanie polega na tem, że gorzkie składniki zostają wypłukane z ziarna łubinu przez soki wytlóków i rozprowadzone po całej masie kiszonki, a ponieważ łubinu bierzemy niewiele, więc te składniki w dużym rozcieńczeniu, nie są szkodliwe. Jak wykazują doświadczenia, najlepiej jest brać łubinu $\frac{1}{20}$ do $\frac{1}{10}$ (5 do 10%) w stosunku do wytlóków. Razem z alkaloidami zostają z łubinu częściowo również usunięte i odżywcze składniki, a więc i najcenniejsze dla nas białko, które jednak nie zostaje stracone, a tylko przechodzi do wytlóków, i wzbogaca całą masę kiszonki w bogate składniki białkowe. Paszę tę możemy spasać bezpośrednio po dokonaniu procesu kiszenia — odgoryczania, to jest mniej więcej po $\frac{1}{2}$ roku, kiedy ziarno jest już zupełnie odgoryczone. Dawać możemy albo wytloki razem z łubinem, albo, jeśli ziarno było układane warstwami, możemy je spasać oddzielnie, używając je np. do tuczenia trzody, chociaż ma to mniejsze znaczenie, gdyż łubin odgoryczany, pozbawiony częściowo białka, ma mniejszą wartość odżywczą. Najlepiej jest zatem dawać łubin razem z wytlókami.

W dolnych warstwach zakiszonej masy wytlóków zbierają się soki, a więc tam przeważnie gro-

madzą się gorzkie substancje, w całej zaś kiszonce jest ich mniej.

Jak widzimy, przy zakiszaniu w ten sposób łubinu, białko łubinowe nie traci nic na wartości, podczas gdy przy zwyczajnem odgoryczaniu zmniejsza się ilość białka i pogarsza jakość paszy. Zostają też wypłukane inne składniki jak np. cenne sole mineralne. Kiszonka taka zawiera przy domieszcze 5% łubinu — 110 gr. białka w jednostce, zaś przy 10% łubinu — 140 gr. Jest to zatem pasza dość treściwa, która normalnie już przy dodatku 5% łubinu wystarczy do karmienia inwentarza. Nie chcąc wprowadzać do wytlóków dużo, bądź co bądź szkodliwych dla organizmu gorzkich substancji, lepiej nie przekraczać 5% łubinu, a brak białka w paszy uzupełniać innemi paszami treściwymi.

Łubin jako pasza dla koni, bydła i trzody jest często stosowany i opłaca się dawać go, o ile tylko cena jego wytrzymuje kalkulację. Ponieważ większość gospodarstw nie posiada wody bieżącej, a odgoryczanie łubinu bez niej jest dość trudne, warto więc zastanowić się nad tym nowym sposobem odgoryczania. Można też zamiast wytlóków używać liści buraczanych lub innych pasz soczystych.

Inż. J. Lewandowski.

Wskazówki podręczne PRZYGOTOWUJMY DOBRZE KISZONKI.

Każdemu hodowcy wiadomo, że najlepsze są pasze zielone, bo niedorównywują im najlepsze mieszanki pasz, zadawane zimową porą. Świadczy o tem chociażby fakt, że gdy krowy, żywione nawet bardzo dostatnio, wyjdą wiosną na młode pastwisko, to poprawiają udoje. Trudność leży w tem, że karmienie zielonemi paszami trwa w naszym kraju krótko, bo średnio od 1 maja do mrozów, to jest do mniej więcej do 1 listopada, czyli zaledwie pół roku. Okres ten możemy jednak przedłużyć, zakiszując zielone pasze.

Kiszonki dobrze urządzone, w zupełności zastępują zielone pasze. Możemy je spasać nie tylko podczas zimy, ale i w lecie, w czasie uporczywej suszy, która jest zdolna nie tylko zniszczyć roślinność na pastwiskach, ale i zielonki specjalnie zasiane — przypala.

Wiemy, że w czasie pasienia inwentarza na pastwiskach, niechętnie zjada on suche pasze, a soczystych okopowizn w tej porze już nie ma. Otóż kiszonki ratują wtedy sytuację, bowiem mogą one bez obawy zepsucia, bez strat, leżeć w dołach i są zjadane chętnie, nawet w czasie karmienia zielonemi paszami, czy też pasienia na pastwisku.

Przy kiszeniu zielonych pasz traci się około 1/5 ich wartości, czyli 20%, jeżeli kiszonki były dobrze zrobione. Przy suszeniu tych samych pasz na siano, traci się o wiele więcej. Według moich praktycznych wyliczeń sprawa ta przedstawia się następująco: Jeżeli będę żywił krowę zieloną paszą w przeciągu 145 dni i w przeciągu tego czasu będę co dzień suszył taką samą ilość paszy, jaką krowa zjada w postaci zielonki, to żebyłem mógł otrzymać taką samą ilość dziennego udoju, jak przy paszy zielonej, siana starczy mi zaledwie na przeciąg 50 dni. Gdy tymczasem kiszonka, zrobiona z tej samej ilości pa-

szy zielonej wystarczy mi na 116 dni. Pomijam już to, że jeżeli podczas suszenia siana wypadną deszcze, to jeszcze mniej otrzymam siana, zaś w czasie długotrwałych słońc można niekiedy zamiast siana otrzymać gnój.

Wobec takich korzyści, jakie nam dają kiszonki, powinno się, o ile możliwości przygotowywać ich jak najwięcej.

Do niedawna panował pogląd, że dobra kiszonka może się udać tylko z końskiego zębu. Pogląd ten okazał się niesłuszny. Koński ząb zakisza się dobrze dlatego, że zawiera spore ilości cukru, gdy inne pasze zawierają go zamało, albo wcale nie zawierają. Od czasu jednak, jak wypróbowano, że do kiszonek, robionych z bezcukrowych pasz zielonych, można dodawać cukru w postaci melasy, zaczęły się udawać kiszonki i z innych pasz.

Do pasz, nie zawierających w sobie cukru, lub zawierających go w znikomym małych ilościach, należy dodawać melasy około 2 kg. na każde 100 kg. zakiszanej zielonej paszy.

Cukier jest konieczny do udania się kiszonki, gdyż z niego tworzy się kwas mleczny, który chroni kiszonkę od zepsucia. Przemiany cukru na kwas mleczny dokonywują drobnoustroje (bakteriami zwane), gołem okiem niedostrzegalne, widoczne dopiero przez specjalne szkło powiększające.

Pasze zielone winny być zakiszone, gdy zaczynają kwitnąć, bo wtedy posiadają w sobie wilgotność najwięcej sprzyjającą zakiszaniu.

Z pasz, które zakiszamy musi być jak najdokładniej usunięte powietrze. W tym celu należy ciąć je na sieczkę około 2 cali (5 cm.) długą sypać warstwami około 15 cm. grubymi i doskonale udeptywać, lub ubijać.

Począwszy od trzeciej warstwy, należy każdą warstwę spryskiwać rozcieńczoną melasą. Po dopełnieniu dołu należy przykryć paszę dobrze dopasowanymi deskami, na które sypie się kamienie, lub wprost ziemię. W jakiś czas pasza opadnie, wtedy trzeba zdjąć przykrywą i dopełnić dół. Robi się to dlatego, aby całkowicie wypełnić pojemność dołu. Po wtórnym dopełnieniu dołu dobrze jest nasypać cienką warstwę sieczki, poczem przykryć cienką warstwą gliny i przysypać półmetrową warstwą ziemi.

Wyciśnięcie powietrza z pasz zakiszanych przez dokładne udeptywanie ich lub ubicie, oraz odgrozdzenie ich od dostępu powietrza, dlatego jest konieczne, że gdy w kiszonej paszy będzie dużo wolnego powietrza, albo gdy doły będą nieszczelne i udostępnią dopływ powietrza do kiszonej masy zielonej, wtedy nie będą mogły działać należycie drobnoustroje, zamieniające cukier na kwas mleczny, a zato zaczną wyteżoną działalność drobnoustroje gnilne, które spowodują zepsucie się kiszonki.

F. Makomaski.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacyj Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

PORADY GOSPODARSKIE

ZABEZPIECZENIE OD PIORUNA.

Pytanie Nr. 393. W tym roku spłonęła mi stodoła od uderzenia piorunu. W odległości 165 m. od spalonej stodoły znajduje się antena przy domu mieszkalnym. Czy to prawda, że antena mogła ściągnąć piorun na stodołę? Czy można nową stodołę postawić w miejscu spalonej, i czy niema obawy, żeby piorun uderzył w to samo miejsce. Czy postawiony piorunochron przy jednym budynku nie działa na szkodę innym? Czy stara odkładnia od pługa może być użyta na uziemienie, i czy dla uziemienia musi koniecznie dostać się do wody?

J. R.

Odpowiedź Nr. 393. Uderzenie pioruna w stodołę nie było spowodowane anteną. Gdyby antena ściągnęła piorun, to uderzyłby on w antenę, a nie w inny budynek, a do tego odległy o 165 m. Nową stodołę można postawić w miejscu spalonej, niema żadnych podstaw do przypuszczania, że piorun uderzy powtórnie w to samo miejsce. Postawiony piorunochron nie ściągnie pioruna na inne budynki, lecz najwyżej na siebie. Stara odkładnia od pługa nie nadaje się na uziemienie, gdyż jest zardzewiała i zamała. Powierzchnia uziemienia nie może być mniejsza niż $\frac{1}{2}$ m. kw., a poza to powinna być zabezpieczona od rdzy. Na uziemienie użyta może być ocynkowana blacha żelazna (grub. 2 mm.), lub ocynkowana taśma żelazna (grub. 2 mm. i szer. 25 mm. oraz dług. 10 m.), albo blacha miedziana.

Uziemienie nie potrzebuje być koniecznie w wodzie, wystarczy wykonać je w gruncie wilgotnym na głęb. 50 cm. do 1 m., i w odległości 2 m. od ścian budynku.

Radzę przeczytać broszurę: „Piorunochrony na wsi” Z. Racięckiego (cena 20 gr. — Książnica dla rolników).

Z. R.

SMAROWANIE PASÓW.

Pytanie Nr. 394. Proszę o podanie przepisu na domowy wyrób pasty do smarowania pasów transmisyjnych. Mam pas parciany.

K.

Odpowiedź Nr. 394. Odpowiedź jest o tyle trudna, że w pytaniu nie podano dokładnie o jaki

pas parciany chodzi, ja tymczasem, w praktyce odróżniamy pasy impregnowane gumą od nieimpregnowanych. Jedno jest dla tych pasów wspólne, że naprawę zaczynać trzeba od oczyszczenia pasa z wszelkiego rodzaju brudu, który tworzy rodzaj kitu na powierzchni pasa. Oczyszczanie zacząć należy od zmywania pasa mydłem przy pomocy jakiejś ściereki, pilnując, żeby w szczególności pasy nieimpregnowane nie nasiąkły wodą; w pasach impregnowanych trzeba będzie jeszcze po mydle zastosować benzynę, aż dopóki powierzchnia pasa nie zacznie zlekka lepić się do palcy. Dopiero po oczyszczeniu dokładnym pasa można przystępować do jego „smarowania”, mającego nadać mu z powrotem jego elastyczność. Smarów mamy bardzo dużo i bardzo rozmaitych; jeśli chodzi pasy nieimpregnowane główną ich częścią składową jest tran, do którego dodają najczęściej łój (mieszanina sporządzona na gorąco); poza to dodają czasami oleju rzepakowego, oleju rycynowego, albo jakichś ingrediencji smolistych dla przeciwdziałania gniciu, jednak najważniejsze są tu tran i łój, zmieszane w takiej proporcji, ażeby dały konsystencję „mazistą”.

Odnowienie pasów impregnowanych gumą jest trudne, o ile po dokładnym oczyszczeniu okaże się, że warstwa gumy została zupełnie starta; w tym wypadku trzeba by tę warstwę odtworzyć, do czego możnaby użyć „kleju”, jaki stosują rowarzyści lub szoferzy do lepienia gum; gdyby „klej” ów, sprzedawany w tubkach, okazał się zbyt gęstym, można rozcieńczyć go benzyną, ażeby dał się dokładnie rozsmarować po powierzchni pasa.

B.

MASA NA PODŁOGĘ W KUCHNI.

Pytanie Nr. 395. Jak przygotować masę i wykonać podłogę w kuchni, żeby była trwała, cieplejsza od betonu, i żeby ją mógł wykonać zwykły majster wiejski? Jest podobno jakaś masa koloru czerwonego.

**Szkoła rolnicza
w Witowie.**

Odpowiedź Nr. 395. W budownictwie jest używana wspomniana masa pod nazwą „Ksylolit”, barwiona przeważnie na czerwono. Jest to mieszanina trocin ze spoiwem magnezjowem. Na podkładzie betonowym ubija się i wałkuje tę masę, a następnie szlifuje. Robota wymaga specjalisty. Nie radzę używać tej masy w kuchni, gdyż łatwo pęka, ściera się i nie jest wytrzymała na częste działanie wody. Radziłbym położyć podłogę betonową, a na niej warstwę asfaltu grub. 15 mm., którą to czynność mógłby wykonać rzemieślnik, sprowadzony z miasteczka.

Z. R.

ŻYWOKOST JAKO ROZSADNIK RDZY.

Odpowiedź Nr. 396 p. W. Kozieł-Poklewskiemu prezesowi Kółka Rolniczego „Opiekun” w Nowym Pohoście pow. Brasławskiego.

Stacja Ochrony Roślin w Wilnie, po zapoznaniu się zarówno z broszurką p. Fortunata Staszyńskiego p. t. „Żyto i pszenica ozima” jak i z wątpliwościami Sz. Pana stwierdza, iż żywokost należy do tej samej rodziny szorstkolistnych, co i chwasty Anchusa offi-

Trzepowo pow. Płocki województwo warszawskie

Sejmikowa Szkoła Rolnicza Żeńska zawiadamia, iż nowy kurs rozpocznie się 15 listopada. Nauka obejmuje: hodowlę, ogrodnictwo, gosp. domowe i przedmioty ogólnokształcące.

Nauka bezpłatna, opłata za internat wynosi 25 zł. miesięcznie. Bliższych informacji udziela dyrekcja Szkoły.

cinalis i *Lycopsis arvensis*, na liściach których istotnie rozwija się pierwsze pokolenie rdzy *Puccinia dispersa*, to znaczy rdzy liściowej żyta. Roślina jednak o nazwie polskiej żywokost nie jest roznosicielem rdzy.

KAINIT I SYLWIN

Pytanie Nr. 397. Zamiast zamówionego kainitu kopalnia przysłała nam sylin, proszę o bliższe informacje o tym nawozie.

W. Sajler.

Odpowiedź Nr. 397. Sylwin, jaki Pan otrzymał z Kałusza, posiada tę samą wartość nawozową co i kainit, przyczem zastosowanie jego pod rośliny uprawne jest takie samo jak i kainitu. Różni się od kainitu jedynie ceną, jest bowiem znacznie tańszy.

Wysiewu sylwinu dokonywać należy jak najwcześniej. I tak pod wszystkie zboża jare i kartofle wysiać go można już w listopadzie lub w grudniu. O ile ziemia nie jest zmarznięta, można go lekko przybronować.

O ile wysiew sylwinu odłoży Pan do wiosny, to uskutecznić go należy na 3 — 4 tygodnie przed siewem ziarna lub sadzeniem kartofli. Konieczną zasilć należy sylwinem najlepiej w listopadzie lub w grudniu z chwilą, gdy zaczną się na stałe mrozy.

Sylwin należy stosować w ilościach na hektar: pod zboże 350 kg., pod kartofle 700kg., na koniczynę 300 kg.

F. St.

ŚLUBA WOJSKOWA.

Odpowiedź Nr. 398. Synowi prenumeratora z pod Ostrowi Mazowieckiej.

Gdyby pan był młodszy, lub posiadał już ukończone 5 klas, mógłby Pan zwrócić się z podaniem do Ministra Spraw Wojskowych o przyjęcie do Korpusu Kadetów na dalszą naukę. W warunkach pańskiego wieku i wykształcenia ogólnego jest to niemożliwe. Jedyną radą to wstąpić na ochotnika do wojska, kształcić się w wojsku za pośrednictwem Polskiego Uniwersytetu Korespondencyjnego i zgło-

sić się w wojsku do Szkoły Podchorążych dla podoficerów zawodowych, aby móc potem awansować.

S.

Z życia organizacji

Z DZIAŁALNOŚCI OTO i KR W ŁOMŻY POKAZY ROLNICZO-HODOWLANE

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łomży zwróciło się w r. b. do ogółu rolników pow. Łomżyńskiego, oraz do osób biorących czynny udział w życiu społeczno-gospodarczym, z zamiarem przeprowadzenia pokazów rolniczo-hodowlanych.

Oddźwięk odezwy znalazł swój wyraz, w jedenastu zorganizowanych pokazach, przedstawiło swój dorobek 690 wystawców z działu rolnego. Doprowadzono 551 sztuk bydła rasy czerwonej pol., 27 sztuk koni, 92 szt. owiec. Koła Gospodyń wiejskich zgromadziły dużo eksponatów własnego wyrobu z wełny i lnu, przetworów owocowych i warzywnych. Były wystawione warzywa, nasiona, trzoda chlewna i drób.

Komitety organizacyjne, nie szczędząc trudu, zamierzone prace doprowadziły do końca z rezultatem pomyślnym, tak co do ilości zgromadzonych eksponatów jak również i efektownego ich rozmieszczenia.

Udział w pokazach wzięli właściciele dużych i małych gospodarstw, władze rządowe i samorządowe.

W Komisji Sędziów wzięli udział: przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Inspektor Rolnictwa, inspektorzy Białostockiej Izby Rolniczej, Starosta Powiatowy p. M. Syska, prof. R. Prażmoński z Krakowa, dyrektor Instytutu Weterynaryjnego inż. Br. Kączkowski z Warszawy, Ks. M. Makowski z Lubotynia, Ks. Tysza z Miastkowa, ziemianie, drobni rolnicy i przedstawiciele samorządów miejskich i wiejskich.

Pokazy rolniczo-hodowlane w powiecie Łomżyńskim wykazały, że mimo niezwykle ciężkiego położenia w jakim znajduje się rolnictwo, ogół rolników stara się przywrócić warsztat rolnym równowagę, zahamować rozkład gospodarczy w kraju i dąży do normalnych warunków rozwoju, a przez to stara się o przywrócenie warsztatowi rolnym równowagi finansowej.

Wytrwałość i przywiązanie rolnika do swego warsztatu wsparte przez ustawodawstwo finansowo-rolne, oraz pomoc władz państwowych, samorządowych, instytucji i organizacji stojących na straży interesów rolnictwa, zaczyna wydawać rezultaty.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, oparte o samorząd terytorjalny i zawodowy oraz o czynnik społeczny, prowadzi całokształt prac nad podniesieniem rolnictwa, na terenie powiatu.

Oprócz listów pochwalnych, jako najwyższej nagrody powiatowej, O.T.O. i K.R. wyraziło na piśmie 119 podziękowań. Przyznano nagród w postaci 1833 sztuk drzewek owocowych, w przeświadczeniu, że będą one dla wystawców i ich potomków — żywym zielonym pomnikiem zbożnej pracy.

Akcia przebudowy ustroju rolnego prowadzona dawniej przez Okręgowy Urząd Ziemski, a obecnie przez Izbę Rolniczą, zadanie swe wypełnia, bo w większości wypadków eksponaty na pokazach pochodziły od rolników, otaczanych opieką fachową instruktorów organizacji gospodarstw produjących.

Prace, zarówno wśród młodzieży jak i wśród samodzielnych gospodarzy, prowadzone od szeregu lat jako przysposobienie rolnicze — uwydatniły się na pokazach rolniczo-hodowlanych. Szerzona oświata gospodarza wśród kobiet wydatnie zmienia charakter naszej wsi polskiej, podnosi prawidłowy rozwój produkcji rolnej oraz znaczenie czynnej społecznie kobiety wiejskiej przedstawiającej walory olbrzymie i niczem niezastąpione.

Bardzo czynne w pracy kulturalno-oświatowej wśród ludu nauczycielstwo okazało również pomoc w zorganizowaniu pokazów, przez co przyczyniło się waleśnie do powodzenia przedsięwzięcia.

Od czasu gdy na stanowisku gospodarza powiatu stanął Starosta p. Mieczysław Syska, tempo pracy, zarówno samorządu jak i organizacji społecznych, zostało wzmoczone, niema bowiem takiej dziedziny gospodarki powiatowej, do którejby nie wejrzał osobiście i nie pomógł, gdy tej pomocy potrzeba.

Niniejszem zawiadamiamy, że w dniu 26 października 1933 r. o godz. 15-ej w Sali Domu Ludowego w Słonimie, odbędzie się Walne Zebranie Członków O. T. O. i K. R. w Słonimie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Ustalenie Obecności i liczby osób, uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1932/33.
- 3) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 4) Dyskusja i zatwierdzenie sprawozdania, planu pracy i budżetu.
- 5) Uzupełniające wybory 5-ciu członków Rady Nadzorczej.
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wybór delegatów na Walny Zjazd W.T.O. i K. R.
- 8) Wolne wnioski.

Na Walne zebranie z każdego kółka musi obowiązkowo przyjechać prezes kółka lub jego zastępca i jeden z członków, wybrany przez kółkowiczów.

W razie przybycia niedostatecznej ilości delegatów w pierwszym terminie, t. j. o godz. 15-ej, Walne Zebranie z tym samym porządkiem obrad, odbędzie się w tymże lokalu o godz. 15.30, w drugim terminie, przyczem będzie ono prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd O.T.O. i K.R. w Słonimie.

Z przeprowadzonych pokazów, dla tych którzy mają powierzona pracę nad podniesieniem rolnictwa, wypływają wskazówki, gdzie i w jakim dziale produkcji rolnej, hodowlanej lub kulturalno-oświatowej należy wzmocnić pracę, aby ujednolicić gospodarczo powiat i zatrzeć znaczne różnice istniejące obecnie między gminami północnymi i południowymi.

Uczestnik.

Z E S Z K Ó Ł

STARA-WIEŚ POD SIEDLCAMI.

Szkoła w Starej-Wsi kończy już dwunasty rok swego życia. Dwanaście lat, to kawał czasu... W każdym roku wychodziła z tej szkoły większa lub mniejsza grupa młodzieży męskiej z zapalem sił umysłowych i duchowych — szła i rozpyływała się po całym Podlasiu — nawet po Rzeczypospolitej całej, aby nowe wartości do życia wsi polskiej wnieść. — Jedni — takich było najwięcej — podjęli twardy, a zbożny trud tworzenia chleba powszedniego; inni na dalszą jeszcze szli naukę, a byli i tacy, którzy poszli szukać innego, „lżejszego” chleba. — I tak przez to dwunastolecie uzbierała się spora gromadka, bo półpiątej setki.

Rok 1933 jest dla nas szczególnie ważny. 600 lat temu koronował się na króla polskiego, patron szkoły Kazimierz, wielki budowniczy Polski, „Król chłopków”.

Dziwiątego lipca obchodziliśmy uroczystości: 12-lecia Szkoły i 600-lecia koronacji Patrona, połączone z poświęceniem sztandaru szkolnego i zjazdem byłych wychowanków. W dniu tym o godz. 10-ej rano wyruszyliśmy razem „stare” roczniki i obecne, czwórkami ze sztandarem do cichej kaplicy Ogińskich, gdzie wysłuchaliśmy uroczystej Mszy św., po której nastąpiło poświęcenie sztandaru i kazanie okolicznościowe księdza prefekta Jastrzębskiego.

Po nabożeństwie wróciliśmy znów w mury szkolne, gdzie odbyła się uroczysta akademija z udziałem przedstawicieli władz państwowych, organizacji społecznych, byłych wychowanków i wychowanic szkół rolniczych i zaproszonych gości.

Na program złożyły się przemówienia p. Dyrektora Tomaszewskiego, przedstawicieli organizacji i władz, śpiew chóru uczniowskiego, wreszcie — imieniem uczniowskiej rodziny przemawiał kol. Karwowski.

Po południu goście zwiedzili gospodarstwo szkolne, okazując wielkie zainteresowanie. Późem odbyło się przedstawienie „Królewskie Chrzcziny”. Po przedstawieniu obradował Związek b. wychowanków i wychowanic szkół rolniczych. Wreszcie, na zakończenie, odbyła się zabawa taneczna.

Zaraz następnego dnia „prześluchaliśmy” kurs budownictwa wiejskiego, który prowadził inż. Z. Racięcki z C.T.O. i K.R. Chociaż po uroczystości i po zabawie wszyscy byli bardzo zmęczeni, z zacięciem słuchaliśmy, jak mamy wieś polską budować.

Jak tylko echa tych uroczystości przebrzmiały, nadeszła oddawna oczekiwana chwila wyjazdu na wycieczkę gospodarczo-krajoznawczą. W dniu 15-go lipca wyruszyliśmy w drogę, żeby wrócić zanim rozpoczyna się żniwa. Cóż to była za wycieczka?! Od-

kryła ona przed oczami wielu z nas piękno i treść naszej Ojczyzny. Zwiedziliśmy więc Stolicę Polski — Warszawę, Wilanów pod Warszawą, Milanówek z hodowlą jedwabników, piękne zakłady Doświadczalne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach, 700-letni Toruń. Dwa gospodarstwa kmiecie na Pomorzu, Szkołę Rolniczą w Chełmży, Stację Doświadczalną w Dźwierźnie.

Ostatnim punktem naszej podróży była Gdynia — port polski — Polskie Morze. Trudno jest opisać tę radość, jaka serce nasze rozpiekała, gdy po fali własnego morza, kutrem rybackim płynęliśmy ku wysuniętemu w morze cyplowi półwyspu helskiego...

Wróciliśmy z tej pięknej wędrowki 22-go lipca. Wnet i żniwa nadeszły.

„Frontem do żyta” — pada hasło naszych nauczycieli.

Potem znów: „Frontem do pszenicy”.

Tylko nasz pan profesor Zbroziński, oświecający nas z ogrodnictwa nie był z tego bardzo zadowolony, bo w ten żniwny, gorący czas trudno było realizować hasło: „Frontem do ogrodu”.

Żniwa się skończyły. 8-go września obchodziliśmy w szkole dożynki. Zbyt dużo miejsca zająłby ich opis, więc powiem krótko: nauczycielom naszym, którzy rodziców w szkole zastępują złożyliśmy wieńiec chlebnego zboża. A potem odbyła się zabawa taka, jakie na wsi organizować będziemy: godziwa, a ochocza i radosna; siarczyste oberki, żwawe polki i stateczniejsze walce przeplataliśmy wspólnym śpiewem i towarzyskimi gramami.

Dzieląc się radosnymi urywkami ze szkolnego życia, czuję się w obowiązku nadmienić, że czasami są i chmurki nad naszym szkolnym horyzontem, ale te chmurki szybko znikają... i znów trwa praca nad sobą, nad własnym umysłem i duchem...

J. Ch

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

W niedzielę 22.X o godz. 14.00 wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Polityka zbożowa Państwa i współdzielnia producentów rolnych”. Wiadomo powszechnie, że między innymi przyczyną niskich cen na najważniejsze płody rolne, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie zboża, jest brak współdziałania producentów rolnych z polityką zbożową Państwa, które zapomocą powołanych urzędów, organizacji społecznych i gospodarczych pomaga rolnikowi w zbyciu tych podstawowych płodów rolnych. Niedawno byliśmy znowu świadkami raptownej zniżki cen na zboża, której przyczyną jak się okazało była masowa podaż zboża. Dopiero odezwy Min. Rolnictwa i R. P. oraz organizacji rolniczych, nawołujące rolników do bardziej równomiernej podaży zbóż na rynek zapobiegły dalszej obniżce ceny. Polskie Radio pragnąc zorientować słuchaczy — rolników w tym niezwykle doniosłym zagadnieniu, temat powyższy, jako aktualny obrało jako treść wspomnianej pogadanki.

O godz. 14.15 p. Stanisław Prus-Wisniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych” poinformuje radiosłuchaczy o kształtowaniu się cen w bieżącym tygodniu na najważniejsze płody rolne w kraju i zagranicą.

O godz. 15.00 tegoż dnia nadana zostanie popularna pogadanka p. t. „Opatrzmy sady przed zimą”. Ciągłe po macoszemu traktujemy nasze sady, nieliczni tylko hodowcy drzew owocowych przeważnie amatorzy i miłośnicy sadownictwa dbają o zdrowie i higienę swych sadów wzamian za co w nagrodę zbierają wyborowe i piękne owoce. Natomiast przeważająca liczba posiadaczy dużych sadów o znaczeniu handlowym za-

niedbaje drzewa, zupełnie nie troszcząc się o zapewnienie im odpowiednich warunków wzrostu, higieny i t. d. Dość popatrzyć na owoce, znajdujące się w sprzedaży w sklepach i na straganach miejskich, aby wyrobić sobie pogląd na opłakany stan naszych sadów. Drobne „nadziewane” czyli robaczywe, z grzybkami lub inną zarazą oddawane za grosze przez przekupników owoce z pewnością zysku producentowi, a chluby sadownictwu polskiemu nie przyniosą, bo konsument szukać będzie owoców pochodzenia zagranicznego i chętnie zapłaci parokrotnie wyższą cenę. Zagadnienie będące przedmiotem tej pogadanki winno zainteresować wszystkich właścicieli sadów, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, przed którą porządek w sadzie zrobić trzeba koniecznie.

Po za niedzielnymi pogadankami tydzień bieżący wypełnią następujące audycje rolnicze.

Poniedziałek dnia 23.X o godz. 17.50 — „Skrzynka rolnicza”.

We wtorek dnia 24.X o godz. 17.50 — „Bieżące wiadomości rolnicze”.

W środę dnia 25.X o godz. 17.50 — „Skrzynka rolnicza”.

W czwartek dnia 26.X o godz. 17.50 — „Nowiny rolnicze”.

W piątek dnia 27.X o godz. 17.50 — „O korzystnych warunkach nabycia ziemi z parcelacji rządowej”.

W sobotę dnia 28.X o godz. 17.50 — „Wiadomości ogrodnicze”.

KOMUNIKAT O PAŃSTWOWYCH OCENACH MASŁA.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21/II. 1931 r. odbędzie się w grudniu 1933 r. okręgowa państwowa ocena masła w Warszawie dla mleczarni spółdzielczych i prywatnych, znajdujących się na terenie wojew. biłostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego.

Do udziału w ocenie uprawnione są mleczarnie, czynne co najmniej pół roku i mające przeciętny dzienny przerób mleka nie mniejszy, niż 300 litrów. Na ocenę winny być nadesłane dwie próbki masła, każda po 2 kg. w jednym kawałku na koszt mleczarni.

Mleczarnie, których masło na 4-ch po sobie następujących ocenach będzie uznane za bardzo dobre, otrzymają listy pochwalne, na 4-krotny stopień — wyborowe — medal brązowy, a za 6-krotny stopień wyborowe — medal srebrny.

Kierownicy wyróżnionych mleczarni otrzymają nagrody pieniężne.

Mleczarnie z wyżej wymienionych województw, o gotowości wzięcia udziału w ocenie masła w Warszawie winny nadsyłać zgłoszenia pisemne do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, ul. Hoża 51 do dnia 15 listopada 1933 r.

Próbki masła winny być nadsyłane w terminie, wskazanym w wezwaniu Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, któremu powierzono przeprowadzenie oceny.

Mleczarnie, które na ocenę nadesłały tylko jedną próbkę masła lub też przy nadesłaniu obu próbek nie nadesłały kwestionariusza, należyście wypełnionego i które wogóle nie zastosują się do powyżej wyliczonych warunków oraz do otrzymanej instrukcji od instytucji, przeprowadzającej ocenę, co do czasu i sposobu nadsyłania próbek masła oraz wypełnienia kwestionariusza, zostaną wyłączone z oceny.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C.T.O. i K.R.

DRZEWA GRANICZNE

Odpowiedź Nr. 181. p. J. Czerwiński. — Każda samowola jest karalną. O ile drzewa rosną od granicy niecałe 2 metry, sąsiad mógłby domagać się ich usunięcia, lub żądać pokrycia wynikłych z tego powodu strat.

KLASYFIKACJA ZIEMI

Odpowiedź Nr. 182. p. M. Hać. — Do przeprowadzenia klasyfikacji gruntów konieczne jest posiadanie hipoteki, gdyż przy wstąpieniu o zmianę klasyfikacji wymagają wyciągów z działów I i II, a nadto rejestr pomiarowy i zaświadczenie wójta o zasiewach.

GRADOBICIE.

Odpowiedź Nr. 183. — Plony od gradobicia winny być ubezpieczone i tylko w takim wypadku można dostać odszkodowanie.

SPRAWY GRANICZNE

Odpowiedź Nr. 184 p. Z. Klamborowski. — Dla wyregulowania granicy gruntów po woraniu się sąsiadów, należy sprowadzić na miejsce geometrę przysięgłego, by ten na mocy planów poustawiał na granicy odpowiednie znaki lub kopce i wtedy, gdy który z sąsiadów znowu zacznie się worywać, należy skierować sprawę do sądu grodzkiego o odszkodowanie. Drzewa rosnące na samej granicy stanowią wspólną własność.

Odpowiedź Nr. 185. p. J. Ślaski. — Tylko geometra przysięgły może wyregulować granice gruntów. Tiomaczenie sąsiada, że w takich granicach grunt kupił, nie usprawiedliwia jego nieprawego posiadania.

SUKCESJA

Odpowiedź Nr. 186 p. J. Bździon. — Matce zabitej przypada ½ gospodarstwa, a drugą połowę dzielą między siebie dwie pozostałe siostry.

DZIAŁY MAJĄTKOWE

Odpowiedź Nr. 187. p. Ant. Skwarko. — Można wystąpić do sądu, który wydał wyrok działowy o wznowieniu postępowania z przyczyn nieważności, na tej zasadzie, że pytający był pozbawiony możliwości działania. Ze względu jednak na szereg formalności prawnych, wskazaniem jest zwrócić się do adwokata.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ŚLUB PANA PREZYDENTA

W dniu 13 października, odbył się w kaplicy zamkowej ślub Pana Prezydenta Mościckiego z p. Marią Dolmańską. Ceremonii ślubu dokonał ks. karwynał A. Kakowski, w obecności p. premiera Jędrzejewicza, marszałka Świtalskiego, oraz najbliższego otoczenia Pana Prezydenta.

OFICJALNA WIZYTA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RUMUNJI W POLSCE.

W dniu 9 b. m. przybył do Polski minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, celem złożenia wizyty rządowej polskiemu. Minister Titulescu był serdecznie przyjmowany przez rząd polski, złożył wizytę panu Prezydentowi i p. marszałkowi Piłsudskiemu. Wizyta p. ministra Titulescu łączy się ze zbliżeniem Rumunii do Sowietów w czym dużą rolę odegrała Polska. Przez szereg lat, po wielkiej wojnie nad stosunkami ciążył boleśnie żatarg o Besarabję. W Warszawie został obecnie podpisany przez ministra Titulescu i przedstawiciela Sowietów specjalny układ, przyjęty już poprzednio

przez Polskę i inne państwa. Umowa ta kładzie kres nieporozumieniu między Sowietami i Rumunją i stwarza podstawy do ugruntowania pokoju na wschodzie Europy.

UROCZYSTOŚCI POLSKIE W PRADZE.

Do Pragi, stolicy Czechosłowacji przybyło pięciu weteranów powstania roku 1863 na zaproszenie miasta Hradec Králové, które zorganizowało uroczystość czesko - polską z okazji 70-iej rocznicy powstania 1863 r. W mieście tem przebywali internowani przez rząd austriacki powstańcy polscy, których pamięć żywo przekazywana jest w tradycji miasta. Na cmentarzu miejscowym znajdują się groby zmarłych tam powstańców. Delegacja sędziwych naszych bojowników o niepodległość przyjmowana była w Pradze przez wojsko czechosłowackie bardzo uroczście.

30 POLSKICH SAMOLOTÓW W DRODZE DO STOLICY RUMUNJI BUKARESZTU.

Z lotniska wojskowego na Okęciu odleciało w dn. 11 b. m. 30 samolotów woj-

skowych do Bukaresztu. Lot ten zapowiedziany był już oddawna, jako rewizyta za przyłot do Polski inspektora lotnictwa rumuńskiego ks. Mikołaja, brata króla Karola. Płatowce uszykowały się w czterech kolumnach po 7 maszyn, na czele eskadry znajduje się maszyna szefa naszego lotnictwa pułk. Rayskiego, dowodzi samolotami major pilot Pawlikowski. Wobec tego, że samoloty myśliwskie, na jakich lecą nasi lotnicy bardzo szybkie i zwinne, nie są jednak przystosowane do dalekich lotów, gdyż posiadają małe zbiorniki benzyny, drogę do Budapesztu mają zatem przebyć w paru etapach. Pierwszy odcinek drogi do Lwowa, samoloty przybyły szczęśliwie, przez parę dni musiały pozostać jednak we Lwowie wobec niesprzyjającej pogody.

HITLEROWCY GDANSKY DOPUSZCZAJĄ SIĘ NIESŁYCHANYCH GWALTÓW NAD PALAKAMI.

Dnia 11 b. m. około godziny 20.45 dwaj umundurowani hitlerowcy zjawili się w restauracji Polaka Masy w Elganowie, na terenie W. M. Gdańska, żądając litra

wódki, za którą nie zapłacili. Następnie podeszli do drzwi, wołając czatujących na dworze 8-miu towarzyszy, w tem 4-ch umundurowanych szurmowców.

W restauracji odbywało się zebranie rolników, omawiających sprawę dowozu mleka do mleczarni. Hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem rzucali krzesłami po restauracji, rozbijając szyby, butelki, lampy i t. d. Obecni w panicznym strachu zaczęli opuszczać lokal. Niektórzy ukryli się w prywatnym mieszkaniu Masy. Po zniszczeniu lokalu napastnicy wyszli na dwór. Po krótkiej naradzie wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, gdzie wyrzucili z łóżka dzieci i żonę Masy. Hitlerowcy odgrazali się przytem: „Wyczyszcimy gniazdo polskie”.

Po zniszczeniu mieszkania najstarszy z hitlerowców, który kierował całą akcją, zażądał od Masy obliczenia szkód, wyrażonych w ciągu kwadransa i groził mu, że w przeciwnym razie każe go powiesić. Restaurator korzystając z dogodnej sposobności, ratował się ucieczką.

Policjant Kapanke, do którego się zwrócił, oświadczył, że jest na urlopie i nic go ta sprawa nie obchodzi i polecił mu zwrócić się do swego zastępcy Schlagovsky'ego, zamieszkałego we wsi Fuenfgrenzen, oddalonej o 3 klm. od Elganowa.

Masa po powrocie do domu stwierdził, że dom jest zupełnie spustoszony. Nadto skradziono kasę restauracji, kasę szkolną, której opiekunem jest Masa oraz znaczną ilość towaru. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rodzina Masy wyrzucona przez hitlerowców ukrywała się przez całą noc u sąsiadów.

Tegoż dnia, po zniszczeniu mieszkania Masy, hitlerowcy udali się do mieszkania Flisakowskiego. Po wyważeniu drzwi wtargnęli do wnętrza, gdzie zaczęli demolować mieszkanie, grożąc bronią palną i krzycząc, że „dom polski najdalej za tydzień pójdzie z dymem i że do poniedziałku nie może pozostać w Elganowie ani jeden Polak”.

Powyższy akt niesłychanego teroru nad ludnością polską w Elganowie wywołał paniczny wprost strach przed dalszymi napasciami.

Komisarz generalny w związku z temi napadami zwrócił się natychmiast do senatu gdańskiego, żądając szczegółowej i zasadniczej interwencji.

Na skutek wystąpienia komisarza generalnego p. Pappe'go Senat gdański zwolnił ze służby policjanta Kapanke.

TYMCZASOWE POROZUMIENIE GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE.

W Warszawie odbywają się obecnie rozmowy polsko-niemieckie, zakończone tymczasowym porozumieniem, na mocy którego Polska do końca tego miesiąca będzie stosować niższe stawki celne na towary sprowadzane z Niemiec, niż to przewiduje nowa taryfa celna polska, która weszła w życie w dn. 11 b. m. Rząd niemiecki wzajemian za to w tym samym okresie czasu nie wyda przeciwko przywozowi z Polski specjalnych ograniczeń. Wobec nieistnienia między Polską a Niemcami umowy handlowej, towary sprowadzane z Niemiec, powinny podlegać daleko wyższemu opłatom według nowej ustawy celnej. Polska jednak godząc się na czasowe ustępstwa, chce okazać dobre chęci w czasie, kiedy odbywają się narady nad utrwaleniem stałych stosunków gospodarczych.

FRANCJA WALCZY Z TRUDNOŚCIAMI BUDŻETOWEMI.

Francuska rada ministrów obradowała nad projektem rządowym reformy finansowo-budżetowej, który ma być przedstawiony do zatwierdzenia parlamentowi. Projekt ten zmierza przede wszystkim do zrównoważenia wydatków i wpływów skarbowych, obecnie wydatki państwowe znacznie przewyższają uzyskiwane wpływy, skarb francuski gospodaruje zatem z dużym niedoborem, wywołanym również ciężką sytuacją gospodarczą kraju. Rząd dąży do przeprowadzenia ustaw, któreby pozwoliły na zrównoważenie budżetu, skutecznie zwalczyły drożyznę, przyniosły ogólną poprawę gospodarczą i zapewniły bezpieczeństwo drobnym oszczędnościom. Przy równoważeniu budżetu projekt rządowy przewiduje 6%-ową obniżkę pensji urzędniczych. Zamierzenia rządowe są b. ważne i od ich zatwierdzenia przez parlament premier Deladier uzależnia pozostanie na czele rządu.

NIEMCY OPUŚCIŁY KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ I ZAPOWIEDZIAŁY WYSTĄPIENIE Z LIGI NARODÓW.

Długie rozmowy poufne między państwami przed rozpoczęciem prac Konferencji rozbrojeniowej doprowadziły wreszcie do uzgodnienia stanowiska Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Państwa te zgodziły się na to, by zaprowadzić między sobą wzajemną kontrolę zbrojeń, ustalono również czteroletni okres próbny w czasie którego państwa nie będą powiększać swych zbrojeń, a Niemcy przekształcać swą armję zawodową Reichswehr na armję taką, jaką posiadają inne państwa; jednocześnie postanowiono nie zezwalać Niemcom na dalsze dozbrajanie się i zaopatrywanie w broń zakazaną przez Traktat Wersalski. Warunki te miano przedstawić Niemcom jako ostateczne. Niemcy zrozumieli, że ich żądania równouprawnienia pod względem siły zbrojnej, równające się zezwoleniu na jawne wypadku uwzględnione, szybko zatem i niespodziewanie postanowiły nie brać udziału w Konferencji rozbrojeniowej i zapowiedziały swe wystąpienie z Ligi Narodów. Decyzja rządu niemieckiego wyjaśniła ostatecznie sytuację polityczną, teraz już nikt nie może mieć żadnych złudzeń, że Niemcy nie są zdolne do żadnych poświęceń w imię powszechnego pokoju i współpracowały na terenie Ligi i Konferencji rozbrojeniowej tylko do tej chwili, kiedy inne państwa nie będą chciały położyć kres coraz bardziej jawnym przygotowaniom ich do wojny. Decyzję swoją Niemcy tłumaczą tem, że nie mogą zgodzić się nadal na traktowanie ich, jako państwa drugiej klasy. Nie mogąc więc uzyskać zgody na dozbrojenie się, wystąpiły z Ligi; czynem tym Niemcy zerwały wszystkie wiążące ich traktaty i umowy, zawarte w ramach ogólnie obowiązujących przepisów Ligi, ich stanowisko wobec innych państw normować będą jedynie paragrafy Traktatu Wersalskiego, któremu dawno już Niemcy wypowiedziały walkę i szanować go nadal nie będą. Nie kępowane żądaniem umowami, unikając przez wystąpienie z Ligi pewnej porażki dyplomatycznej, Niemcy będą chciały grozić światu przez zastraszenie, widmem wojny, aby tą drogą wyłudzić dla siebie nowe ustępstwa. Jednocześnie z decyzją wystąpienia z Ligi Prezydent Hindenburg wydał dekret roz-

wiający sejm niemiecki i wszystkie sejmy krajów związkowych. Kanclerz Hitler wydał do narodu odezwę, w której wyjaśnia, że Niemcy wobec upokarzających i poniżających je żądań innych państw, zmuszone zostały do opuszczenia obrad Konferencji rozbrojeniowej i do wystąpienia z Ligi Narodów. Rozpisane na dzień 12 listopada nowe wybory, będą połączone z głosowaniem, w którym naród niemiecki wypowie się, czy rząd postąpił słusznie, czy nie i czy społeczeństwo solidaryzuje się z polityką zagraniczną rządu wyjaśnioną w odezwie Hitlera. Naturalnie zarówno wybory jak i głosowanie ludowe tak zwane referendum, będzie tylko sprytną grą, obliczoną na zastraszenie zagranicy. Wynik jest zgóry wiadomy, skoro ma być zgłoszona tylko jedna lista narodowych socjalistów, a wszelka agitacja poza tym stronnictwem ma być zakazana. To wszystko nie zdoła już otumaniać opinii świata, która coraz bardziej ocenia rolę Niemiec jako mściwicieli pokoju. Mimo opuszczenia narad przez Niemcy, Konferencja Rozbrojeniowa ma nadal obradować, aż do uchwalenia projektu ostatecznej umowy, który miałby być przedstawiony Niemcom.

SZYBKIE ZBROJENIE SIĘ NIEMIEC.

Jeden z wyższych wojskowych francuskich pisze w prasie francuskiej o szybkich zbrojeniach niemieckich. W fabrykach, które uchodzą za wytwórnie samochodów, przyrządów technicznych i t. p. wytwarzane są armaty, amunicja, tanki i t. d. Niemcy posiadają i wytwarzają straszne gazy bojowe, zupełnie nieznane w innych krajach. Sieć kolejowa niemiecka przebudowywana jest i przystosowana do celów strategicznie wojskowych. Te przyspieszone zbrojenia niemieckie, łącznie z ostatnimi wystąpieniami Niemiec na tereenie Genewy stwarzają poważne źródło niepokoju w Europie.

ZNÓW NOWY ZATARG SOWIECKO- JAPONSKI O KOLEJ WSCHODNIO- CHIŃSKĄ.

Od wielu już miesięcy toczą się między Sowietami a Japonją i Mandżurją targi o sprzedaż Mandżurji kolei wschodnio chińskiej.

W międzyczasie jednak do rąk rządu sowieckiego dostały się dokumenty stwierdzające, że władze mandżurskie nosiły się z zamiarem aresztowania wyższych urzędników rosyjskich na tej kolei, aby osłabić wpływy sowieckie w jej zarządzie. Dokumenty te rząd sowiecki podał do publicznej wiadomości na co znów Japonja energicznie zaprotestowała, żądając odwołania tych dokumentów, jako nieprawdziwych. Sowiety natomiast przekonane są o prawdziwości podanych wiadomości. Sprawa nabiera cech ostrego sporu i znów Sowiety i Mandżurja grupują na granicy wielkie masy wojska.

POWRÓT ZWYCIESKICH LOTNIKÓW BALONOWYCH.

W ubiegłych dniach powrócili do Warszawy zwycięzcy w zawodach balonowych zorganizowanych w Ameryce kpt. Hynek i por. Burzyński przywożąc zdobytą przez siebie puchar Gordon Benetta. Warszawa witała lotników entuzjastycznie. Po zwycięstwie ś. p. Żwirki i Wigury, po przelocie Atlantyku przez kpt. Skarżyńskiego, lot kpt. Hynka i por. Burzyńskiego jest trzecim tryumfem polskiego lotnictwa na największą miarę światową.

Zagranica notuje:

Berlin 10.X za 50 kg. RM I — 126, II 120, III — 113.

Kopenhaga 10.X za 100 kg. kor. 180.

Jaja: Produkcja jaj wykazuje już spadek ilościowy, to też dowoży zaczęły słabnąć, jednakże w stosunku do obecnego popytu były wystarczające.

Ceny jaj świeżych doznały lekkiej poprawy przy tendencji spokojnej. Do jaj konserwowanych t. zw. wapiennych dotychczas kompletnie brak zainteresowania ze strony konsumentów. Duże zapotrzebowanie było na jaja gwarantowane świeżości z dostaw Spółdzielni.

Sery: podaż serów normalna, tendencja utrzymana. Sprzedawano loco sklep odbiorcy w drobnej hurtowej sprzedaży za 1 kg. sera litewskiego zł. 1.80 do 2. Ser trapiistów zł. 2.

Miód: Dostawy miodu zwiększają się. Tendencja utrzymana. Ceny stosownie do jakości i koloru miodu w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy zł. 2 do 2.50 za 1 kg.

Mleko: mleko pełne za miarę w drobnej, hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy zł. 0.25 za 1 litr. Podaż dostateczna, tendencja spokojna.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

	od dn 10.X
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. w zł.	3.80
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	3.50
" " solone	3.40
" ośłkowe	3.00

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.

jaja świeże za sztukę w detalu 0.10
mleko surowe pełne w hurcie 0.25

" " w detalu 0.30

cenę mleka za litr — płacone produc. loco Warszawa 0.20

cenę mleka za litr — płać. produc. loco stacja załadów. 0.19

surowe pełne w butelkach 1.000 gr. 0.30

surowe pełne w półbutelkach 500 gr. 0.18

Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg. 2.20

25% zwykła za 1 kg. 1.90

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw w Warszawie przy ul. Grójeckiej w zł. za 100 kg. 10.X.

Fasola zielona —, — żółta 85 — 125. Cebula 10 — 12, — II 7 — 8. Groch strączkowy 100 — 135. Pomidory I gat. 30 — 40, — II 15 — 25, III —, Szczaw 15 — 20. Szpinak 15 — 20. Chrzan 80 — 125. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk. Buraki 5 — 7. Kapusta w główkach biała 8 — 13, — czerwona 10 — 12, — włoska 8 — 13. Koper 5 — 7. Marchew 6 — 8. Pietruszka 9 — 12. Pory 10 — 15. Sałata gruntowa 4 — 7. Kalafiori I gat. 10 — 13, — II gat. 5 — 7, — III gat. 2 — 3. Kalarepa 15 — 20. Szczypior 4 — 5. Cebula młoda 8 — 10, — II gat. 4 — 6. Selery w pęczkach 15 — 25.

5. RYBY.

13.X Dane Związku Producentów Ryb w Warszawie. Ceny w złotych za 1 kg. w detalu:

Karp żywy w hurcie gruby 1.50 — 2.10, drobny 1.10 — 1.20. Karp żywy 2.70 — 2.80, — śnięty 1.20 — 1.40. Lin żywy 2.50 — 2.80, — śnięty 1.00 — 1.20. Karaś żywy 4.50 — 5.50, — śnięty 2.00 — 2.50. Sandacz 2.80 — 3.20. Leszcz 2.60 — 3.00. Szczupak piński 2.00 — 2.50, — pomorski 1.50 — 1.80. Średnica 0.80 — 1.20. Drobica 0.60 — 0.80.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w zł. obowiązują od lipca do listopada.

1. Saletra sodowa 15.5%	31.00
2. " wapniowa 15.5%	29.75
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	26.35
4. Wapnomon 15.5% bez opakowania	21.40
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	27.60
6. Tomasy azotniakowana za 80 kg. fr. fabryka	16.60
7. Azotniak mielony 15.5%	22.95
8. " granulowany 22-23% za 1 kg. azotu	1.48

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych (15 tonn) przy parytecie Gdańsk

	0.65 za kg %
" Poznań	0.66 "
" Częstochowa	0.67 "
" Warszawa Wsch.	0.7 "
" Brześć Centralny	0.68 "
" Przemyśl	0.69 "
" Wilno	0.70 "

Nowy worek jutowy o pojemności 100 kg. 1.35

Bonifikaty, obliczane od wartości towaru luzem:

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20.—
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10.—

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

Województwa:	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie,	920.00	410.00	470.00
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	860.00	350.00	430.00
Przesyłki drobnicowe do 5000 kg. w workach fr. stacja załadownicza za 100 kg. licząc za worek jutowy nowy po zł. 1.50	8.20	3.40	3.70

Przy zamówieniu od 5.100 kg. wwyż obowiązują ceny jak przy ładunkach całowagonowych oraz dochodzi jeszcze 2% na różnicę kosztów przewozu.

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20.—
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10.—

Ceny obcych pieniędzy na Gieldzie Warszawskiej. 13 października.

13.X. 1 Dolar 5.95 zł., 100 franków francuskich 34.94 zł., 100 franków szwajcarskich 172.73 zł., 100 koron czeskich 26.49. W obrotach pozagieldowych. 100 marek niemieckich 210.50. 100 szylingów austriackich 100 zł., 1 Dolar złoty 8.95 zł., 1 Rubel złoty 4.62 zł., 1 Rubel srebrny 1.30 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
" II " " przed teks.	1.00 "
" III " " po tekście	0.85 "
" IV " " " " "	0.90 "
w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Adm inistr. „Przewodnika Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Cena zeszytu pojedynczego 35 groszy

Redaktor: Jan Siwlec

Cena zeszytu podwójnego 70 groszy

